Nr 333b. Dnia 2 grudnia. Czwartek. Dnia 20 listopada (2 grudnia) 1886 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Św. Franciszek Ksawery, którego uroczystość przypada w dniu jutrzejszym, jest patronem bractwa niemieckiego przy kościele św. Ducha (po-paulińskim); z tego powodu jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawioną będzie w tymże kościele przed ołtarzem uroczystującego świętego wotywa, całodzienne zaś nabożeństwo odpustowe odłożone zostaje na niedzielę.

— Jutro, o godzinie 8 ej rano, w kaplicy Serca Pana Jezusa w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawiona będzie wotywa ku czci Serca Pana Jezusa.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie jutro, jako w pierwszy piątek noworozpoczętego miesiąca, nabożeństwo dopołudniowe ku czci Serca Pana Jezusa oraz wotywa na intencję nawrócenia grzeszników.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się nabożeństwa odpustowe ku czci św. Barbary, panny męczenniczki, w kościołach: św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Marcina (po-augustjańskim) i św. Barbary.

Przegląd polityczny.

Troszkę ironji pozwoliła sobie rejencja bułgarska w odpowiedzi ustnej na notę, którą komisarz turecki w Sofji, Gadban basza, doręczył w niedzielę rządowi. Depesza próbowała powstrzymać wyjazd pp. Stoiłowa, Grekowa i Kalczewa „do Europy” w deputacji od sobranja, celem porozumienia się oko w oko z gabinetami co do wyboru przyszłego księcia. W. Porta przez usta Gadbana baszy zapewniała w owej nocie rząd bułgarski, że ona sama wejdzie pod tym względem w porozumienie z Rosją i postara się wraz z gabinetami europejskiemi ułożyć sprawę wyboru. Stambułow odpowiedział na to, że deputacja wybraną została przez sobranje, na wykonanie mandatu jej przeto rząd nie może wywrzeć żadnego wpływu. A zresztą—dodano—rząd ma nadzieję, że porozumienie się deputacji z gabinetami ułatwi pomyślne rozwiązanie kwestji, którą Turcja wzięła w swoją opiekę. Żądło tkwiące w tych słowach ukłuło zapewne w Konstantynopolu. Tą odpowiedzią dowiódł rząd bułgarski, że w sprawie wyboru księcia nie zamierza poddać się protektoratowi W. Porty, jak to uczynił w epoce układów o pokój z Serbją.

Jak przewidywaliśmy, kwestja bułgarska posuwać się obecnie zaczęła żółwim krokiem naprzód. Z depeszy *Ajencji Havasa* wnosićby należało, że Austrja wzięła już zapowiedzianą pośrednio przez hr. Kalnoky'ego inicjatywę w rozwiązaniu kwestji bułgarsko-rumelijskiej, która przedstawia się obecnie pod formą rewizji statutu rumelijskiego. Na pośpiechu, jak się zdaje, nikomu wszelako nie zależy, odkąd Rosja ze swojej strony przestała wywierać nacisk na szybkie usunięcie dzisiejszego rządu w Bułgarji. Mocarstwom widocznie rejencja wystarcza; jest ona wygodnie szą nawet aniżeli przyszły książę. Rejencja stoi bowiem pod bezpośrednim wpływem mocarstw, łowi pożądliwie echa przemówień lorda Salisbury, hr. Kalnoky'ego i jen. Robilant'a i wedle nich przykrawa swą politykę. Przyszły władca kraju, czy byłby nim książę Mingrelji, czy Bożo Petrowicz, czy ktokolwiek inny, szukałby w każdym razie oparcia o Petersburg! Dlatego w Londynie i Wiedniu nie przyśpieszają biegu wypadków, może go nawet sztucznie powstrzymują.

Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia ma nastąpić w parlamencie niemieckim pierwsze czytanie projektu o septennacie wojskowym, który domaga się, jak wiadomo, podniesienia stopy pokojowej armji niemieckiej prawie o $^1/_{10}$ część, t. j. o 41,000 ludzi. Stronnictwo wolnomyślne, jak zapewnił w mowie wyborczej jeden z przewódców jego p. Haenel, tudzież centrum, jak widać ze stanowiska zajętego przez prasę klerykalną, zamierzają wystąpić z opozycją przeciw septennatowi, nie chcąc aby tenże powoli zamienił się w „eternat”, aby parlament i w przyszłości pozbawionym był prawa corocznego uchwalania cyfry kontygensu poborowych. Sądzimy, że opozycja zwróci się wszakże tylko przeciw zasadzie siedmiolecia budżetu wojskowego, nie zaś przeciw kredytowi na powiększenie armji, na co nie pozwoliłby jej zapewne patrjotyzm, do którego odwołał się cesarz Wilhelm w swem przemówieniu poniedziałkowem do prezydjum parlamentu.

P. Freycinet odniósł w poniedziałek w izbie deputowanych nowe zwycięstwo. Kredyt 30-miljonowy na praktyczne przeprowadzenie organizacji protektoratu rzeczypospolitej nad Tonkinem uchwalony został większością 29 głosów, aczkolwiek p. minister nie rokował szybkiego oswobodzenia budżtetu z ciężaru tonkińskiego, oświadczając, że kredyt 30-miljonowy potrzebny dzisiaj, zaledwie o 5 miljonów corocznie będzie się zmniejszał. Izba nie pośpieszyła z uchwałą jednomyślną, jak tego pragnął p. Freycinet; większość 29 głosów nie przedstawia się wszakże w istocie tak nieznaczną, jeżeli zważymy, że w szeregach mniejszości znalazła się cała prawica monarchiczna, licząca około 180 głosów, a wotująca przeciw kredytowi nie z opozycji zasadniczej, lecz dla prostej przekory, dla uświęcenia zasady, iż rządowi republikańskiemu utrudniać należy każdy krok naprzód i pozbawiać go wszelkich rękojmi siły i popularności.

Br. Z.

Ze wsi.

Z pod Wilna w listopadzie 1886go r

Nejeden zapewne z łaskawych czytelników słyszał gdzieś kiedyś o litewskiem miasteczku Smorgoniach. *)

Ongi za dawnych, dobrych czasów uczono tam tańczyć niedźwiedzi w specjalnie temu poświęconych zakładach, ztamtąd odbył podróż do Nieświeża ks. Panie-Kochanku w karocy przez niedźwiedzie ciągnionej, tam wreszcie powstała słynna nazwa „smorgońskiej akademji” którą niejednemu litwinowi z zapiecka kłóto w oczy na wielkim świecie...

Jakie koleje losu przebyła mała wileńskiej gubernji mieścina, dowie się kto zechce bodaj ze „Słownika geograficznego“ — rzecz to nie moja. Dziś jest to typowy okaz naszych trzeciorzędnych miasteczek, okaz ciekawy, zda się już niemożliwy.... w Europie.

Trzeba widzieć własnemi oczami, aby uwierzyć, że jest gdzieś jeszcze na bożym świecie taki aglomerat nędzy i niechlujstwa, taki stan brudnego żydow-

*) W gub. wileńskiej, powiecie oszmiańskim, rozległe dobra własność Przezdzieckich do 1831-go roku, dziś rządowe

4)

PRZECIĄGNIĘTA STRUNA.

NOWELLA

przez

HAJOTĘ

(Dalszy ciąg.)

Ela mówiła prędkim, stłumionym, drgającym od silnego wzruszenia głosem. Wypowiadała swoje credo z zapałem młodej męczennicy, gotowej dać mu świadectwo krwią własną. I było istotnie coś udręczonego, palącego bólem hamowanych pragnień w blasku jej pięknych oczu, które na mnie podniosła, w zarysie jej ust purpurowych w tej chwili i drżących, gdy powtórzyła:

— Tak, potrzebuję kochać! kochać koniecznie!

— Więc dlaczegóż nie kochasz? — zawołałem wstając, wzruszony także trochę, nie na tyle przecież, żeby zapomnieć o tej roli orędownika, w jakiej przyszedłem. — Pragniesz miłości, mówisz o niej tak pięknie, rozumiesz ją tak szlachetnie, a gdy ci drogę zachodzi, odpychasz ją jak natrętną zmorę? Toż przedmiot, to wzgląd drugorzędny — główną rzeczą jest kochać! Chyba, że łudzisz samą siebie w dobrej wierze i zamiast tej zdrowej, praktycznej miłości, która wiedzie prosto do ołtarza, żądasz jakichś nadobłocznych uniesień, rycerza w lazurowej zbroi i zaklętych zamków. Bo inaczej, dlaczego nie chcesz zostać żoną tego biednego Kazia, który jest tak godny kochania?

Ela odwróciła się i zaczęła patrzeć w ogród. Ogień namiętnego zapału zgasł w jej oczach, przesłonięty znów mgłą melancholji, usta zamknęły się bolesnym, enigmatycznym uśmiechem.

Odetchnęła głęboko wciągając w siebie zdradziecki czar letnich, upajających wyziewów i powtórzyła rozmarzonym głosem:

— Dlaczego? Dlaczego?...

Stałem tak blizko niej, że ten splot włosów, który teraz machinalnie odwinęła z ręki i w tył rzuciła, uczepił się mego ramienia, rozsypując się po niem złotym deszczem cieniutkich niteczek. Przywiędłe już na jej głowie jaśminy, otaczały nas swoją obumierającą wonią. Ogród nurzał się w tej ciepłej, wilgotnej, sennej ciszy, która się padaniem rosy nazywa, drzewa stały milczące, jakby srebrną pajęczyną osnute; z dalekich łąk szły stłumione, pomieszane szmery zasypiającego życia.

Dotknąłem rączki Eli, która leżała otwarta na jej kolanach i z przekonywającym uśmiechem powtórzyłem za nią:

— Dlaczego?

Wtedy ona przytrzymała delikatnie moją rękę, oplotła ją zlekka paluszkami obu swoich dłoni, ruchem, który miał w sobie coś z wstrząsającego działania iskry elektrycznej i patrząc mi znów w oczy głęboko, odrzekła z przyciskiem przez nawpół rozchylone usta:

— Dlatego!

Nigdy, nigdy nie doznałem podobnie przenikającej, subtelnej rozkoszy, jaką na błyskawiczną chwilę dał mi ten jeden uścisk miękkich, dziewiczych rąk, ten jeden wyraz w zatrzymanym oddechu rzucony, ten kwiat nieśmiałej namiętności, pękający raptem, jak pękają kielichy niektórych kaktusów w tajemniczej północnej godzinie! I gdy wspomnę, żem go mogąc zerwać nie zerwał, że mu pozwoliłem zwiędnąć tak marnie, tak smutnie!

Ale ja byłem wtedy jak to dziecko, które upuszcza brylant czysty jak łza, goniąc za kawałkiem zabarwionego szkiełka. Nie wiedziałem, nie odgadłem, czułem tylko, że się coś niespodziewanego, mimowolnego stało. I nim zdołałem ochłonąć, Ela puściła moją rękę, przesunęła się na drugą stronę okna i zeskoczywszy na ziemię lekko, bez szelestu, uciekła w ogród.

Ja zostałem przy oknie, patrząc machinalnie jak biegła przez zroszony trawnik w swej białej, wąskiej sukience, z falującą na niej masą rozpuszczonych włosów, oddalając się odemnie niby piękny, niewytłumaczony sen, z którego ocknąwszy się mówimy sobie: co to było?

— Ela! Ela!—rozległ się niecierpliwy głos.

Drgnąłem i spojrzałem w tę stronę.

Była to moja ciotka, która szła od inspektów z koszykiem świeżo zerwanych truskawek w powalanych ziemią rękach.

Spostrzegłszy mnie, zbliżyła się do okna ruszając ramionami.

— Gdzie ona leci? Także! Nie mogła sobie innej drogi znaleźć. W białej sukni po rosie! Zazieleni ją odrazu, jak gdyby pranie nic nie kosztowało. Gdzież pan Kazimierz? Pojechał?

— Nie — odpowiedziałem z roztargnieniem. — Czeka.

Ciotka żżymnęła się, ścigając wciąż oburzonym wzrokiem ten biały, krochmalny brzeg sukni, zamiatający wilgotne trawy.

stwa bobrującego w wiecznem po kolana błocie, taki kąt zapadły gdzie szynk hałaśliwy jest jedynym objawem życia.

I pomyśleć sobie, że w takich Smorgoniach zbiera się przecie zjazd sędziów pokoju, że funkcjonuje tam poczta i telegraf, że istnieje tam kilka niższych rządowych instytucyj, że wreszcie dworzec kolei libawo-romeńskiej jest tylko o niespełna wiorstę od miasteczka odległy!

Z całej świetniejszej przeszłości miasteczka pozostały tylko.... obwarzanki.

Produkt to specjalny, czysto miejscowy, a kto o nim nie słyszał, ten chyba nigdy do wschodniej i północnej Litwy nie zajrzał.

Gdzieindziej ciekawi i żądni wrażeń turyści pielgrzymują do katedr gotyckich, galeryj i muzeów — goście smorgońscy zwiedzają najstarszą, pierwszą (powiedzmy z chlubą) w Europie fabrykę obwarzanków p. Czechowiczowej.

Znakomity ten zakład mieści się przy jednej z najwęższych uliczek miasta, w małym, drewnianym, zbitym z okrąglaków domku, którego całą jedną połowę zajmuje.

Wiele wody upłynęło w Wilji i Niemnie od czasu gdy p. Czechowiczowa wpadła na pomysł wyrabiania swoich obwarzanków, pięknie na szpagat nawiązanych, smacznych i tanich. Wiele wody upłynęło zanim dobiła się sławy mogącej iść w paragon z popularnością p. Cwierczakiewiczowej z Królestwa, zanim dla córek zebrała posagi po 15,000 każdej.

Dziś staruszka w trzy kruki zgarbiona nie zmieniła na jotę trybu życia. Pracownia jej to jedna jedyna stancyjka, co prawda otynkowana i wybielona; dokoła ścian czyste, ale to po holendersku czyste ławy drewniane gdzie się pieczywo układa, dwa proste czyściutkie stoły również niemalowane, wielki, olbrzymi piec, jakich pełno u nas po chłopskich chatach, u sufitu lampa, para zydlów, w rogu łóżko. Czystość wzorowa wszędzie.

Dziewczyna wiejska w zgrzebnej koszuli z rękawami zakasanemi, kładzie to wyjmuje z pieca setki obwarzanków. Druga rozwałkowuje ciasto na stole. Wnuczka pani domu krząta się po izbie, pomagając babce, która siedząc na łóżku bacznem okiem śledzi każdy ruch dziewcząt i kieruje słowem i giestem całą robotą.

Staruszka rzadko kiedy podnosi się z siedzenia bo coś jej w piersiach „dech zajmuje i jeść nie daje", nie ustępuje jednak z placu, tysiące tysięcy swoich obwarzanków w świat ekspedjuje rok po roku i do śmierci już chyba pozostanie na stanowisku.

Widziałem gdzieś polonez, ofiarowany p. Józefinie Reszkównie p. t. „Nasza sława" — nie dziwiłbym się, gdyby podobny zaszczyt spotkał kiedy p. Czechowiczową w jej zakątku....

Miły Boże! Gdyby to osadzić ją gdzie pod Paryżem nie pod Wilnem, kto wie, zasłynęłyby może na świat cały wyborne *Craquelins de Smorgonie!...*

Do tej wzmianki czysto lokalnej, za którą może nie pogniewa się na mnie litewski czytelnik *Kurjera*, dodam na dziś parę wiadomości powszechniejszego interesu.

W ostatnim liście wyrwało mi się słów kilka w obronie większej własności ziemskiej. Jest to istotnie placówka której najdotkliwiej dają się we znaki dzisiejsze ciężkie czasy. Nie mówiąc już o niskiej cenie ziemi z powodu braku kupców, o zatargach serwitutowych i t. p., pytam jaka dziś forma gospodarzenia może wynagrodzić „materjalnie" właściciela za wszystkie poniesione koszta i trudy? Dzierżawca niszczy majątek, procesuje, a wreszcie nic nie płaci. Odrobotnik — biorący za uprawę całkowitą ziemi połowę wszystkich plonów — uważa siebie za większego pana niż sam właściciel, bezkarnie mnóstwo szkód wyrządza i ostatecznie sowicie *in natura* wynagradzany, robotę wszelką wykonywa stokroć gorzej niż zwykły najemnik. Pozostaje osobiste zajęcie się gospodarką. I oto gospodarz taki na średniej wielkości i urodzajności folwarku, sam od rana do nocy wszędzie opłaca najgorszego parobka, opieszałego oficjalistę, drogiego najemnika, płaci np. za wyprodukowanie puda żyta 50 kop., a sprzedaje go za 65 k., łata zabudowania, procesuje się ze szkodnikami i ostatecznie za całoroczną, doprawdy ciężką, rujnującą zdrowie i stępiającą umysł pracę ma — deficyt w kasie.

Utrzymał się przy rodzinnym zagonie, ale niech nikt nie pyta jakim kosztem.

Mojem skromnem zdaniem, w dzisiejszych czasach i w naszych stosunkach średnia posiadłość ziemska jest ani mniej ani więcej tylko—zbytkiem.

Zmieniły się czasy—dziś prawdziwym panem jest chłop na swojej siedzibie, a sługą sług swoich jest pan w pałacowym majątku. Pierwszy, którego obrobienie ziemi nic nie kosztuje, ma czysty z niej zysk; drugi, któremu produkcja plonów pochłania cały dochód, zabawia się wiecznie tylko przelewaniem grosza z jednych rąk do drugich.

Czy dlatego mamy rozpaczać i pozbywać się tej niewdzięcznej, choć drogiej ziemi? Bynajmniej; żyjmy tylko oszczędnie, a przedewszystkiem potrzebując szklanki wody, zamiast krzyknąć po dawnemu: „Hej, a jest tam który!" pójdźmy i przynieśmy ją sobie sami.

Żydzi nasi radzą sobie inaczej. Emigrują masami do Ameryki. Podróż z pod Wilna do New-Yorku kosztuje dla pojedyńczej osoby... 36 rs., wyraźnie trzydzieści sześć rubli, dzięki naturalnie przeróżnym ajencjom i towarzystwom popierania emigracji. Wielu ze stron naszych emigrantów-żydów dobiło się już za Atlantykiem wcale dobrego stanowiska i niemal fortuny.

Ten i ów krawiec, łaciarz, szewc, zegarmistrz pisze już do kraju, przesyłając rodzinie spore datki pieniężne. Powiadają, iż przybywający do Ameryki emigranci w braku innego zajęcia zajmują się na początek przenoszeniem towarów ze statków na ląd i zarabiają w ten sposób mniejwięcej dolara dziennie. Podobno najlepiej wiedzie się tym, co brnęli dalej w Stany Zjednoczone, aż do samego San Francisko.

Miesiąc listopad krytyczny to czas dla tutejszych producentów zboża. Obywatel, zadłużywszy się podczas lata, sprzedaje na gwałt zboże by długi popłacić, dzierżawca potrzebuje pieniędzy dla spłacenia drugiej raty dzierżawy, włościanie płacą właśnie czynsze i wożą na targ zboże. Kupcy tryumfują i po wielkich prośbach i targach decydują się płacić za pud żyta niewyżej 70 kopiejek, za pud owsa 50 kop.

C.

WENERY.

(Z Sully Prudhomme'a.)

Błądziłem po Luwrze długo,
Gdzie starożytne Wenery,
Jak wieczne piękna szpalery,
Bielą się jedna za drugą.

W zachwycie patrzyłem na nie
I słuszną mi się rzecz zdała,
Że marmurowe ich ciała
W pałacach mają mieszkanie.

Lecz kiedym ochłonął nieco,
Wyszedłszy w górne ulice,
Me rozmarzone źrenice
Spotkały postać kobiecą.

I znów stanąłem w podziwie—
Lecz ten był z bólem zmieszany—
Patrząc jak w nędzne łachmany
Kształty swe kryła wstydliwie.

Jakaś ty piękna, dziewczyno!—
Szepnąłem—a jaka blada!
Włos twój w nieładzie opada,
Po czole chmury trosk płyną!

Palec masz igłą pokłuty,
A oczy zmęczone, łzawe,
Patrzą na zbytku wystawę
Niby dwa czarne wyrzuty.

Nędza ci siadła u proga,
Dłoń twa po wsparcie wyciąga.
Gdy pałac jest dla posąga,
Cóż dla cię—ty dzieło Boga?

Niestety! w żadnej świątyni
Piękność twa serc nie poruszy,
Bo tylko kształtom bez duszy
Godne przyjęcie świat czyni.

A z tobą o chleb się spiera,
Lub cię jak handlarz ocenia...
Ma Luwr kobieta z kamienia,
A żywa z głodu umiera!

Hajota.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się z gazet rosyjskich, iż w roku przyszłym poleconem zoslanie władzom administracyjnym przyjmowanie od włościan próśb i skarg ustnych. W tych celu we wszystkich instytucjach

— Ma za czem—rzekła pogardliwie.—Winszuję, ale nie zazdroszczę. Taka żona to ruina dla samego Rotszylda. Powiedz tylko—wczoraj uprana suknia! Ale dla niej ty wszystko jedno! Onaby ci tak samo wlokła aksamit porosie. Do ramek w sam raz, ale na gospodynię domu... Boże zmiłuj się!... Jej miljonów potrzeba!

— Prawda?—podchwyciłem skwapliwie, czując, że te słowa ciotki przychodzą jakby w porę, rozproszyć jakieś nieokreślone, niebezpieczne majaczenie, któremu podlegać zaczynałem.—Prawda. Ja jej to samo prawie przed chwilą mówiłem.

— I dlatego zapewne uciekła? O! Ela prawdy słuchać nie lubi. No, ale cóż będzie z panem Kazimierzem?—dodała ciotka, zmieniając głos z rozgoryczonego na zaciekawiony.

Postawiła koszyk na oknie i obtarłszy ręce o długi, gospodarski fartuch, strzepnęła go tak silnie, że aż tuman prochów poleciał w powietrze.

Kichnąłem. Otóż to była kobieta praktyczna w całem znaczeniu tego słowa; najdoskonalsza antyteza Gabruni, powinienem był uderzyć przed nią czołem. W tej chwili przecież wziąłem jej za złe, że mi swoją praktycznością zakręciła w nosie.

— Co będzie?—powtórzyłem, cofając się od okna.

— Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zostanie zrujnowanym przez Gabrunię. Stanowczo odmawia mu tej łaski.

— Głupia dziewczyna! — mruknęła ciotka — a ja obejrzawszy się raz jeszcze, po tym pokoiku uplątanym w tłuszcze i spowitym w muśliny, w którym zamknęła się jak w więzieniu ta dusza egzaltowana, co się bezwiednie do szerszego życia rwała, to serce gorące, co sobie miejsca znaleźć nie mogło czy nie umiało, szepnąłem z dziwnym żalem:

— Biedna dziewczyna!

Poczem wyszedłem zanieść Kazimierzowi gorzki owoc moich usiłowań.

II.

Tydzień upłynął. Wieczór zapadł znowu, taki sam srebrzysto różowy, cichy i pachnący tak tamten. Siedziałem w ogrodzie na ławce pod ścianą domu i przypatrywałem się oryginalnemu rodzajowemu obrazkowi.

O kilka kroków przedemną, na odkrytej przestrzeni, objętej w półkole krzakami bzów i jaśminów, pokrajanej w starannie utrzymane kwatery, na których kwitły drobne białe różyczki, liljowe irysy, ciemne bratki i pyszne centofolje, stał zielony stolik i dwie osoby grały przy nim w karty: Ela i proboszcz, stary przyjaciel domu.

Postać to była także typowa. Olbrzymiego wzrostu, wyższy jeszcze od Kazimierza, który już się po ostatniej rozmowie ze mną nie pokazał, krył on pod rubaszną dobrodusznością wiejskiego plebana umysł głęboko filozoficzny i rozległą wiedzę.

W poważnej dyspucie, na którą zresztą trudno go było wyciągnąć, zadziwiał wykwintnym literackim stylem, podejrzywałem go nawet, że cichaczem musiał z farbą drukarską się bratać, choć się tego uroczyście wypierał, z ambony zaś i w potocznej rozmowie wyrażał się krótko, dosadnie, sobie tylko właściwemi zwrotami i najczęściej w osobie trzeciej i trybie zaimkowym.

Wesoły, serdeczny, mówiący głośno i jeszcze głośniej się śmiejący, posiadał niewyczerpany zapas przydomków dla każdego. Ciotkę nazywał „Chodzącą Radością", „burakmistrzynią", ponieważ najlepiej wiodła jej się hodowla buraków; „panią Nieodpoczniką", dla jej czynnego usposobienia; Gabrunię swoją ulubienicę „Medytacją", „Morską Pianką", „Księżycową Konfiturką" mnie „Krzywdobronem", „Wodzisporem" i Bóg wie jak jeszcze. Miał słabość do książek zwłaszcza do zbytkownych, ilustrowanych edycyj, na które się rujnował i do kart. Ela musiała się nauczyć preferansa, żeby z nim i ciotką grywać w długie zimowe wieczory. Latem, kiedy ciotka zajęta była gospodarstwem, preferans ustępował pikiecie.

I dzisiaj także, aby skorzystać z ostatków dziennego światła, wyniesiono stolik do ogrodu i proboszcz z Elą zasiedli „machnąć partyjkę" przed herbatą. Ja, chociaż do kart czułem wstręt nieprzezwyciężony, wyszedłem także, żeby na nich patrzeć. I było na co. Gdy tak siedzieli naprzeciwko siebie, przedzieleni zielonym kwadratem zakredowanego sukna, na tle drzew i zachodniej blaknącej łuny, ona smukła, nieruchoma jak piękny biały posąg, on ze swemi kolosalnemi, ciężkiemi kształtami i w zniszczonej sutannie, podobny do jakiejś bazaltowej z gruba ociosanej karjatydy, tworzyli najdziwaczniejszy kontrast.

Energiczna, szpakowata głowa proboszcza, górująca wysoko ponad stolikiem i szerokie ramiona były w ciągłym ruchu, lubił bowiem wszystkie swoje wrażenia giestami oddawać, podczas gdy uwieńczone czoło Eli chyliło się jakby w sennej zadumie, a delikatnie toczone ręce poruszały się we właściwy jej powolny, apatyczny trochę sposób.

Dokoła pachniały róże i jaśminy, słowik próbował głosu w krzakach, a oni, obojętni na śmiejącą się do nich naturę, deklarowali swoje czternastki sekwensy, jak dwaj poczciwi emeryci.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

administracyjnych, a mianowicie: w kancelarjach gubernatorów, w komisjach do spraw włościańskich, w zarządach dóbr państwa, w izbach skarbowych i urzędach akcyzowych, będą się znajdowały księgi do wnoszenia próźb i podań ustnych. W zakresie instytucyj sądowych projektowanem jest również zaprowadzenie dla włościan pewnych ułatwień.

= Dowiadujemy się, iż projekt nowego prawa o rozszerzeniu kategorji spraw, sądzonych przy drzwiach zamkniętych, uznany został za przedwczesny.

= W projekcie nowej ustawy karnej pomiędzy innemi wyznaczoną została kara stu rubli lub miesięcznego aresztu za umyślne odstępowanie akcyj podczas ogólnego zebrania i za udział w zebraniach na mocy takich akcyj. Urzędnicy w towarzystwach akcyjnych, dopuszczający do udziału w zebraniach akcjonarjuszów osoby nie mające do tego prawa, karani będą więzieniem.

= Nowe prawo o bocznicach kolejowych uzyskało już, według gazet petersburskich, przychylną opinję i zacznie obowiązywać od nowego roku. Obecnie złożono już 10 podań o wybudowanie bocznic w gubernjach południowych na zasadzie nowych przepisów.

= W Witebsku zaprowadzone zostały telefony Dotąd połączono lokal gubernatora z 19-tu urzędami. Administracja otrzymała pomieszczenie bezpłatne. Straż ogniowa posiada swój telefon.

= W ciągu zeszłego tygodnia dopełniono rewizyj sanitarnych w 111-tu zakładach z produktami spożywczemi, a tylko w 4-ch znaleziono wykroczenia, za które właściciele zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę cudzoziemców wydalonych za gracę bez możności powrotu, a mianowicie: 4 poddanych austrjackich, 3 perskich, 4 tureckich, 2 saskich i po jednym duńskim, greckim i rumuńskim.

= Dziś i wczoraj odbywało się w Towarzystwie kredytowem miasta Warszawy losowanie listów zastawnych wszystkich czterech seryj.

= W niedzielę, dnia 5-go b. m., rozpoczną się w szkołach niedzielno rzemieślniczych egzamina, które odbywać się będą wobec delegatów magistratu i starszych urzędów zgromadzeń rzemieślniczych. Egzamina przypadają tegoż dnia: w szkole dwuklasowej przy placu Trzech Krzyży, w szkole trzyklasowej przy ulicy Żelaznej, w szkole czteroklasowej w alei Ujazdowskiej i wreszcie w szkole czteroklasowej przy rogu ulic Pięknej i Marszałkowskiej. W pozostałych szkołach niedzielno-rzemieślniczych egzamina odbędą się w dniach 8-ym, 12-ym i 19-ym b. m.

= We czwartek, dnia 9-go b. m., rozpocznie się ciągnienie piątej klasy 147-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

= Na komorze celnej sosnowickiej odbywać się się będzie dnia 27-go b. m. sprzedaż skonfiskowanych towarów, ocenionych ogółem na sumę około 4,000 rs.

= Deklaracje osób, pragnących przyjąć udział w zapowiedzianej wystawie hygjenicznej, przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—3-ej po południu i od 5—7-ej wieczorem w biurze wystawy w gmachu magistratu.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim odbędzie się jutro drugi w sezonie bieżącym koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Rzebiczka.

Współudział przyjmuje p. Barcewicz.

Podobno p. Morzkowski, autor „Suity", która wchodzi w program wieczoru, zaproszony przez p. Rzebiczka, przybyć ma na jutrzejszy koncert do Warszawy.

* Żółkowski odtwarza jutro Piorunowicza w „Słomianym człowieku" Jordana.

Oprócz pomienionej sztuki, afisz jutrzejszy teatru Rozmaitości zapowie dawno niegraną komedyjkę Gawalewicza „Bibiński".

* Panna Helena Hermanówna powrócić ma jeszcze w bieżącym miesiącu na scenę.

Artystka zamierza wystąpić pierwszy raz jako Małgorzata w „Fauście" Gounoda.

Partję tę śpiewała panna H. z wielkiem powodzeniem na scenie lwowskiej.

* Z operetki „Gennaro" (Der Feldprediger) rozpoczęto próby chórowe.

Partje solowe rozdane zostaną w tych dniach do nauki.

* W szeregu sztuk, które w sezonie bieżącym powiększyć mają repertuar teatru Rozmaitości, figuruje czteroaktowa komedja Wiktora Sardou „Żorżeta", przełożona przez Z. Sarneckiego.

Role z tego utworu znajdują się już w rękach artystów.

Tytułową postać przedstawi pani Lüdowa.

Główna rola niewieścia przypada w udziale pannie Wisnowskiej.

= Szkoła dramatyczna.

Pewien były artysta dramatyczny wniósł podanie do władzy o zezwolenie na prawo udzielania w Warszawie zbiorowych lekcyj deklamacji oraz sztuki dramatycznej.

W razie pomyślnej decyzji, lekcje odbywałyby się w godzinach dziennych w salce teatrzyku Towarzystwa dobroczynności.

= Ze sztuki.

* Z powodu urządzania głównej sali wystawy Towarzystwa sztuk pięknych, „Joanna d'Arc" Jana Matejki będzie okazywaną publiczności dopiero od przyszłej niedzieli.

Obraz ten pozostanie w Warszawie około pięciu tygodni.

* W Warszawie osiedlili się artyści malarze, uczniowie akademji monachijskiej: Maurycy Trębacz i Dawid Modenstein, tudzież akademik petersburski, Władysław Podkowiński.

= Z wystawy szkiców.

W dniu wczorajszym na wystawę szkiców nadeszły mniejsze obrazki Lewiego z Paryża i R. Okińskiego z Lublina.

Poczynając od dnia dzisiejszego, wystawa będzie otwartą do godziny 8-ej wieczorem.

Zamiast projektowanego oświetlenia elektrycznego, urządzono naftowe z palnikami nowego systemu.

= Z wystawy w Muzeum.

Komisje sędziów, wyznaczone na każdy z 10-ciu działów wystawy odzieży i sprzętów, mają być sformowane i przez prezesa komitetu Muzeum zatwierdzone w dniu dzisiejszym.

Jutro zostaną rozesłane zaproszenia, a w pierwszych dniach przyszłego tygodnia rozpocznie się ocena okazów.

Zarząd Muzeum czyni podobno w kołach artystycznych starania, ażeby celniejsi artyści przyczynili się do powodzenia wystawy przez wypróbowanie rezonansu sali wielkiej na 20 fortepianach i pianinach, które obecna wystawa w gmachu swoim zgromadziła.

Wiadomość tę witamy z prawdziwą przyjemnością, nie wątpiąc, iż muzycy chętnie poświęcą chwilę czasu dla dobra tyle pożytecznej instytucji.

= Spółka gorzelnicza.

Od ostatniego zebrania ogólnego akcjonarjuszów spółki gorzelniczej upływa już 2 tygodnie, a do terminu prekluzyjnego pozostaje dni 12.

Tymczasem, pomimo tak krótkiego czasu, stan finansowy przedsięwzięcia bynajmniej nie jest zadawalniającym.

Przedewszystkiem, nie licząc kilkunastu akcyj niezakupionych, pozostaje do pokrycia akcyj zakupionych poważna suma około 50,000 rs.

Słyszeliśmy, iż takie niedopełnianie zaciągniętych zobowiązań pochodzi z wytworzenia się w Towarzystwie stronnictwa, które stawia swój program i swoich kandydatów.

Ponieważ ostatnie wybory są już prawomocne, kandydaci więc owi wstrzymują się od spłacania akcyj, sądzimy iż chwilowo tylko, bo jakkolwiek zapis na akcje nie daje prawa do egzekwowania sum zapisanych, jest przecież obligiem moralnie równie dobrym, jak każde zobowiązanie się „dobrej woli", zwłaszcza w sprawach dotyczących dobra ogólnego.

Sądzimy też, iż niesnaski spowodowane w Towarzystwie głównie przez partję finansową, będą tylko chwilowe i ustąpią miejsca poważnemu interesowi produkcji krajowej, dla dobra której spółka powstaje.

Notujemy też pogłoskę, że zamierzono starać się w ministerjum o odroczenie terminu prekluzyjnego dla zawiązania Towarzystwa.

Krok ten nie wydaje nam się właściwym, gdyż zwłoka w sprawie tej wagi może spowodować niepożądane jej przeciąganie, podczas gdy—najmocniej jesteśmy o tem przekonani—trudności finansowe dadzą się usunąć w kole obecnych akcjonarjuszów spółki.

Wszak chodzi tu tylko o 50,000 rs.

= Wyjazd.

Dowiadujemy się, iż prezes sekcji 2-ej Towarzystwa przemysłu i handlu, Feliks hr. Czacki, wyjechał w tych dniach do Petersburga, celem popierania pilniejszych interesów gorzelnictwa.

Między innemi hr. C. wiezie ze sobą referat tutejszych gorzelników, będący odpowiedzią na znane projekta departamentu opłat niestałych.

Referat opracowała komisja sekcji, wybrana na posiedzeniu w d. 17-ym z. m., o czem w sprawozdaniu z tego posiedzenia donosiliśmy.

W czasie pobytu hr. C. w Petersburgu ma też być traktowana w ministerjum sprawa spółki rektyfikacji i wywozu okowity.

= Ciekawe okazy.

Tutejsze zgromadzenie czeladników stelmachskich i kołodziejskich posiada dwie minjaturowe karetki, wyrobione w r. 1833-im przez stelmacha Stanisława Miernowskiego.

Karetki te wykończone są nader misternie we wszystkich szczegółach z drzewa.

Zgromadzenie postanowiło okazy te odnowić i darować do zbiorów Muzeum przemysłu i rolnictwa.

= Nic dziwnego.

Urząd starszych zgromadzenia szewców warszawskich ogłosił około stu nazwisk majstrów szewckich, którym z powodu nieposiadania ich adresów nie mógł przesłać zaproszeń na mające się w dniu dzisiejszym dokonać wybory starszego i podstarszego, z prośbą aby sami zgłosili się po ich odbiór.

Otóż objaśniono nas, iż nic dziwnego w tem nie ma, że tak wielu adresów brakuje, gdyż nawet pobieżne przejrzenie tej listy wskazuje, iż zawiera ona wielu takich majstów, którzy już od lat kilku przenieśli się do wieczności, dokąd żadne zaproszenia nie dochodzą...

Prośba więc, aby osobiście zgłosili się po zaproszenia, nie będzie mogła być uwzględnioną.

= Upadek.

Wskutek stagnacji budowlanej upadło w ostatnich czasach kilka cegielni, znajdujących się w pobliżu Warszawy.

Obecnie znów parę cegielni, położonych za rogatkami mokotowską i wolską, ma być sprzedanych drogą licytacji.

O upadku fabrykacji cegieł wymownie świadczy fakt, iż gdy w latach poprzednich w cegielniach podmiejskich pracowało około 1800 robotników, ubiegłego lata liczba ta spadła do 300-u.

= Jednokonki.

Z nastaniem słotnej i błotnej pory roku, stają się jeszcze wyraźniejszemi wady konstrukcji ogromnej większości naszych jednokonnych dorożek.

Jadący temi wehikułami, podczas najlżejszego błota narażeni są, jak już nieraz wspominaliśmy, na obryzganie nietylko odzieży, ale nawet twarzy i nakrycia głowy.

Siedzenia przytem są urządzone tak, że niepodobna umieścić się wygodnie, gdyż przy najmniejszem wstrząśnieniu możnaby wypaść.

Doświadczył tego w tych dniach dr. W., sędziwy starzec, przybyły z Międzyrzeca, który skutkiem wstrząśnienia jednokonki, wypadł na bruk i złamał rękę.

Należałoby koniecznie zaprowadzić w budowie dorożek jednokonnych jakieś ulepszenia, zapobiegające tym wadliwościom, a nowe powozy tego rodzaju budować według zupełnie odmiennego modelu.

= *Curiosum* taryfowe.

Jak wiadomo, ujednostajnienie taryf kolejowych jest projektem, którym się zajmują w kołach specjalistów.

Zanim jednak nastąpi rezultat przedsiębranych prac i obliczeń, muszą się dziać rozmaite *curiosa*.

Do takich np. należy wysłanie towaru żelaznego przez jedną z firm tutejszych *via* Gdańsk morzem do Petersburga.

Pomimo dwóch przeładowań, pomimo trudności celnych, wypadło z obliczenia, iż dany towar przesłany w powyższy sposób wypadnie blisko o 3% taniej aniżeli wprost koleją.

Jest to więc nowy przyczynek stwierdzający ogólny głos kupców i fabrykantów, domagających się unormowania taryf kolejowych.

= Fotografje na... poczekaniu.

Na targu za Żelazną Bramą ukazał się cudzoziemiec, który korzystając z panującego ruchu przedświątecznego, zdejmuje portrety na poczekaniu.

Przemysłowiec ten podczas lata podróżuje pieszo po Królestwie i jak zapewnia, miewa sporo roboty.

= Przykry widok.

Na powiślu, w pobliżu alei Jerozolimskiej, przechodnie od dwóch dni z przykrością zmuszeni byli przyglądać się poranionemu i wychudłemu koniowi, porzuconemu przez właściciela z powodu niezdolności do pracy.

Zwierzę wystawione na chłód i wilgoć, nie mogąc chodzić, stało na miejscu ze smutnie zwieszonym łbem i dopiero wczoraj wieczorem znikło, zapewne uprowadzone przez niewiadomego amatora skóry.

Pierwotny ten sposób pozbywania się nieużytecznych koni, jako wstrętny, nie powinien być tolero-

wany, a właściciela, o ile go odnaleźć będzie można, należałoby pociągnąć do odpowiedzialności.

= Zapóźno.

W tych dniach zmarł po krótkiej parudniowej chorobie pan S., człowiek obarczony liczną rodziną i pozostający w strasznem położeniu materjalnem.

Miał on przyrzeczoną nader korzystną posadę w administracji znacznych dóbr w gubernji kijowskiej, lecz stanowcza decyzja nie nadchodziła.

Trzeba trafu, iż w dwie godziny po śmierci zjawia się listonosz i wręcza list rekomendowany z doniesieniem o nominacji na posadę z pensją 1,000 rs. rocznie i stosowną ordynarją wraz z przekazem na 100 rs. tytułem kosztów podróży.

Taka wiadomość otrzymana dzień wcześniej byłaby może lekarstwem dla nieszczęśliwego człowieka, którego nietyle choroba ile troska o los najdroższych osób zabiła.

= Skarb w winie.

W tych dniach jeden z kupców tutejszych nabył znaczną partję starego węgrzyna, który dla sprzedawcy p. M., właściciela Romankowic, w lubelskiem nad Bugiem, stanowił skarb ukryty, niedawno przypadkowo odnaleziony.

Między dworem w Romankowicach a lamusem, położonym na skraju ogrodu, znajdował się loch podziemny od niepamiętnych czasów zawalony.

Jak zwykle, w miejscowościach, gdzie są takie lochy, tak i tu utrzymywało się podanie o zakopanych skarbach.

Pan N., lubo nie wierzył legendzie, jednak postanowił loch uporządkować.

Rezultatem przedsięwziętej pracy było odnalezienie kilkuset butelek wina.

Wezwani specjaliści orzekli, iż wino sięga przynajmniej połowy zeszłego stulecia.

Pewną część rozkupili znajomi, resztę zaś, wynoszącą 180 butelek, nabył kupiec warszawski, zapłaciwszy gotówką 3000 rs., to jest bez mała po 17 rs. za butelkę.

= Rozpasanie.

Nocy onegdajszej w jednej z pierwszorzędnych restauracyj wiele osób było świadkami oburzającego czynu.

Pięciu młodych ludzi ze sfery owych pracowitych próżniaków niewiedzących co robić z czasem i pieniędzmi, po spożyciu wykwintnej kolacji zażądało przy czarnej kawie cygar.

Kiedy je podano i biesiadnicy zapalili prawdziwe havana, jeden z młodzieńców odzywa się do garsona tonem niezadowolenia, iż cygara są liche.

— Podałem najlepsze, jakie mamy — tłómaczy się garson.

— Poczekajcie, mam sposób poprawienia smaku cygar — rzecze drugi biesiadnik i wyjąwszy ostentacyjnie z pugilaresu banknot 25-rublowy, skręca go w długi zwitek i zapalając podaje towarzyszom.

Ci z widocznem zadowoleniem przytykając zapalone już cygara do podanego banknotu, stwierdzają, iż smak ich rzeczywiście się poprawił.

Świadkowie tego rozpasania byli oburzeni, a nawet garson niedwuznacznie wyrażał się o poczytalności biesiadników.

= Żebracy fałszerze.

Wspominaliśmy już o tej kategorji żebraków wyzyskiwaczów, którzy nie wyciągają ręki o jałmużnę na ulicy, nie uciekają się do sztucznego kalectwa, aby obudzić litość w przechodniach, lecz udając ofiary losu i rozmaitych smutnych okoliczności, wyzyskują ludzi zamożnych według innych mniej lub więcej zręcznych sposobów.

Oprócz pisania listów, które teraz zawodzą, gdyż otrzymujący je odsyłają czułe korespondencje do sprawdzenia biuru informacyjnemu nędzy wyjątkowej, oszuści układają listy kwestarskie i z temi obchodzą mieszkania.

Zwykle przyzwoity, a niekiedy nawet dystyngowany wygląd takiej „ofiary losu” staje się powodem, iż służba mniemając, że to interesant lub znajomy nie stawia żadnych przeszkód w zobaczeniu się z panem czy też panią domu.

Kiedy to nastąpi, dystyngowany żebrak przedstawia listę, w której figuruje już spory zastęp nazwisk osób znanych, podpisujących się na rozmaite rzekomo udzielone kwoty.

Ktoś widząc podpis znajomego, a przy nim jakieś trzy a nawet pięć rubli, czuje się zażenowanym i wręcza taką samą kwotę.

Ztąd wynika, iż taka lista czelnych wyzyskiwaczów mieści podpisy fałszywe zwykle wybornie naśladowane, lecz zdarzają się tam i prawdziwe.

Oszustwo przecież jest widoczne, czego np. dowodem taki fakt.

W tych dniach do p. B. R. zgłasza się poważny jegomość i przedstawiając listę ofiarodawców powiada:

— Jestem Rzempołuski, spodziewam się, że pan dobrodziej wejdzie w moje położenie.

Pan R., przeglądając nazwiska zapisanych, jednocześnie przyjrzał się bacznie przybyszowi i poznaje w nim osobistość, która przed rokiem w podobny sposób żebrała lecz pod innem nazwiskiem.

— Cóż to, zmieniłoś pan nazwisko, wszak dawniej przedstawiałeś mi się jako Krasnodębski.

Oszust usłyszawszy to, wyrwał szybko listę i tak prędko zemknął, iż pan R. nie miał możności zarządzić stosownej pogoni, aby wyzyskiwacza oddać w ręce policji.

Takich oszustów znajduje się pełno w mieście, a zwłaszcza obecnie w porze przedświątecznej, kwestują oni bądź to dla siebie, bądź też dla jakichś „nieszczęśliwych rodzin“.

Ostrzegamy więc łatwowiernych przed tym wyzyskiem, boć wspieranie oszustów nie jest aktem miłosierdzia, lecz czynem niemoralnym.

Policja, o ile nam wiadomo, przedsiębierze obecnie energiczne środki celem zdemaskowania takich oszustów.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym znowu została spełniona znaczna i zuchwała kradzież w mieszkaniu Werkstela, pod nrem 3-m na Granicznej.

Złodzieje dostali się do wnętrza przez otworzenie drzwi wytrychem.

Wynieśli oni same klejnoty, jako to: bransoletę z brylantami, takież kolczyki, 4 pierścionki, 3 sznury korali, 10 nitek pereł itp.

Wartość skradzionych przedmiotów wynosi parę tysięcy rubli.

Śledztwo celem wykrycia sprawców kradzieży zostało zarządzone.

= W pogoni.

W dniu wczorajszym na Wareckiej pod nrem 12-ym, w mieszkaniu J. Zarębskiego skradziono rozmaite przedmioty wartości 140 rs.

Za uchodzącym złodziejem puszczono się w pogoń.

Łotr na placu Wareckim łup cisnął, sam jednak zdołał umknąć bezkarnie.

= Ujęci.

Nocy dzisiejszej do mieszkania J. Wejchenberga pod nrem 38 na Niskiej, wtargnęli złodzieje przez okno, w którem wybili szybę.

Zabrali rozmaite przedmioty, wartości paruset rubli i z łupem, nikogo nie zbudziwszy, wyszli na ulicę.

Tu ich jednak ujęto, a następnie odprowadzono do aresztu.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym w pobliżu dworca kolei terespolskiej, dorożkarz nr 821 przejechał Wolfa Rosencwejga, który uległ złamaniu nogi w dwóch miejscach.

Rosencwejga odwieziono do szpitala starozakonnych.

Na Pradze Helena Buczalska najechana przez ekwipaż prywatny, upadła i złamała rękę.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu nr 17-ty na Lipowej, Antoni Mikołajczyk, rąbiąc drzewo, przez własną nieostrożność odciął sobie dwa palce u lewej ręki.

Mikołajczyka odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Edmund Brynk, b. oficjalista prywatny, rzucił się z prawego brzegu do Wisły, lecz natychmiast został wydobyty.

Przyczyną rozpaczliwego zamiaru był obłęd, spowodowany utratą posady i niemożnością znalezienia pracy.

= Towarzystwo lekarskie.

Nowo powstałe w Łodzi Towarzystwo lekarskie wybrało na prezesa dra Lohrera, na wiceprezesa dra Jonszera, na sekretarza dra Kolińskiego, na kasjera dra Likiernika i na bibljotekarza dra Runda.

Towarzystwo liczy obecnie 21 członków, ale liczba ta powiększy się zapewne niedługo, skoro zapiszą się lekarze weterynarji i farmaceuci, którzy mają prawo być członkami Towarzystwa.

= Teatr amatorski.

W dniach 27 ym i 28-ym z. m. odbyły się w Radomiu dwa corocznie powtarzające się przedstawienia amatorskie na dochód niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum.

Przedstawienia wraz z próbą jeneralną dały przeszło tysiąc rs. dochodu.

Niezaprzeczone pod żadnym względem powodzenie dwóch tych przedstawień, nasunęło amatorom dobrą myśl urządzenia całego szeregu widowisk, z których dochód będzie użyty najprzód na sprawienie dekoracyj i rekwizytów scenicznych, a następnie na rozmaite cele filantropijne.

Celów takich napewno nie zbraknie, byleby nie zbrakło wytrwałości i dobrej woli.

= Telefony w Lublinie.

Donoszą nam, że jeden z przemysłowców ryzkich miał już uzyskać koncesję na zaprowadzenie telefonów w Lublinie i obecnie zbiera podpisy na abonament, zapewniając, że niezwłocznie przystąpi do budowy sieci, jak tylko zbierze się odpowiednia liczba, przynajmniej 50-ciu abonentów.

Szkoda tylko, że tak koncesjonarjusz, jak i dyrektor nowego przedsiębiorstwa, do germańskiej należąc narodowości i wcale krajowego języka nie znając, personel jednak cały do obsługi centralnej stacji telefonowej, składać się będzie z krajowców.

= Węgiel kamienny na wsi.

Jeden z tutejszych składników otwiera filję składu węgla kamiennego w Czerniakowie.

Przedsiębiorca sądzi, iż wzmagająca się drożyzna drzewa skłoni włościan do używania węgla, tembardziej, iż wielu posiadaczy większych kolonij oddawna wprowadziło mineralny opał.

= Wyjątkowy.

W miasteczku Januszpolu, położonem w powiecie żytomierskim, jak donosi *Kraj*, powstała nowa fabryka cukru.

Powstanie nowej cukrowni w epoce kiedy z powodu stagnacji wiele istniejących już fabryk przestaje pracować, samo przez się już jest faktem ciekawym.

Do zrozumienia tego może przyczyni się objaśnienie, że fabrykę założył cudzoziemiec rodem z Drezna, dla którego nawet i taki procent, jaki cukrownia w obecnych czasach dać może, będzie dostatecznym.

Największą jednak osobliwością w nowopowstałej fabryce jest to, że jej właściciel, jak powiedzieliśmy niemiec, wszystkie posady powierzył wydalonym z Prus polakom.

Czy to nie prawdziwy wyjątek?

Co prawda, jest to może wywzajemnienie się za mnóstwo posad, jakie w fabrykach należących do krajowców zajmują niemcy.

= Wykopalisko.

W Ogonowie, w gubernji płockiej, przy kopaniu dołu natrafiono na garnek, zawierający kilkaset sztuk monety srebrnej, większej i mniejszej.

Wykopane pieniądze postanowiono okazać specjalistom do zbadania.

= Pożary na prowincji.

W dniu 21-ym z. m. na folwarku Biliki. w powiecie noworadomskim, spłonęły dwa spichrze, ubezpieczone na 2000 rs.

W płomieniach zginęła cała krescencja, zaasekurowana w warszawskiem Towarzystwie ogniowem na sumę rs. 5500.

Spalone budynki i zbiory były własnością p. Mieczysława Kuczyńskiego.

Ogień wynikł z zewnątrz budynku, z niewiadomej przyczyny, uczyniwszy ogółem szkód przeszło na rs. 10,000.

W dniu 22-im z. m. w osadzie Dubienka, w powiecie hrubieszowskim, z niewyjaśnionego powodu powstał ogień, który zniszczył cztery domy mieszkalne, ubezpieczone na rs. 3200, oraz różnych sprzętów i nieruchomości nieubezpieczonych na rs. 1000.

W dniu 20-ym z. m., w majątku Mniewo, położonym w powiecie hrubieszowskim, a należącym do p. Zielonki, w zabudowaniach gospodarskich, napełnionych słomą i sianem, wynikł silny pożar, pastwą którego stały się budynki, a wraz z niemi ruchomości, zbiory i inwentarz żywy, a w tem 803 owiec.

Straty obliczono na kilka tysięcy rubli.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

ZE SWIATA.

× **„Przytulisko”**, stowarzyszenie polskie w Berlinie, obchodzić będzie d. 5-go stycznia piątą rocznicę założenia swojego. Opiekuje się ono polakami, przejeżdżającymi przez Berlin, a pozbawionymi funduszów. Tym celem utrzymuje gospodę z 5-ciu łóżkami i przez trzy dni żywi przybyszów. Dotąd 3,000 osób korzystało z gościnności tej instytucji.

× **Ks. Walerjan Kalinka**, znakomity historyk, zaniemógł bardzo niebezpiecznie. Pracował on ostatniemi czasy bardzo usilnie, przepędzał znaczną część dnia przy biurku, wskutek czego uległ kongestjom, a w dalszym ciągu zapaleniu błony mózgowej. Podobno stracili już lekarze nadzieję ocalenia znakomitego pisarza.

× **P. Tadeusz Oksza Orzechowski**, inżenier mieszkający we Francji, wypracował dwa projekta wielkiej wagi i uzyskał już dla nich aprobatę odpowiednich rządów i finansistów. W pierwszym rzucił plan połączenia brzegów Hiszpanji z przylądkiem Dobrej Nadziei za pomocą telegrafu podmorskiego, którego pewna część już funkcjonuje, mianowicie od Kadyksu do Angola, drugi odnosi się do zbudowania kolei transafrykańskiej, poczynającej się w St. Paolo de Loanda, a mającej mieć swoje zakończenie w Mozambiku. Kolej ta połączy ocean Atlantycki z Indyjskim, przecinając wszerz całą Afrykę na południe od równika, o 10 stopni szerokości jeograficznej. P. Orzechowski był niegdyś studentem uniwersytetu kijowskiego, następnie przebywał w Turcji i w różnych innych krajach.

× **Sekretarz Pawła Berta w Tonkinie**, ziomek nasz Kłobukowski, przystąpił do wydania studjum o jego pracach naukowych i w dziedzinie polityki kolonjalnej.

× **Czasopism** w języku litewskim wychodzi obecnie 12. Z tych przypada na Tylżę 3, na Królewiec, Memel i Prokuln po 2, a na Nowy Jork w Ameryce 3.

× **W Quakenbrück** zmarł w 43 ym roku życia poeta epiczny Ludwik Beil. Pisał on studjum do *Köln. Ztng.* w r. 1856-ym o Hoene-Wrońskim i mesjanizmie

w Polsce. Tłumaczył prozą „Przedświt" prawdopodobnie z francuskiego. Brill, należąc do partji katolickiej, pisał w swoim czasie artykuły obronne za kardynałem Ledóchowskim i przeciw kulturkampfowi.

✕ **W Annaberg** z wielką uroczystością odsłonięto temi dniami pomnik Barbary Uttmann, która, jak wiadomo, wprowadziła do Niemiec koronkarstwo. Uttmanowej przypisują wynalazek dziergania.

✕ **W Koblencji** konsystorz protestancki dał temi dniami rozwód jednemu piekarzowi, którego żona po 53 ch latach pożycia z domu wypędziła.

✕ **Następcą** w godności nadwornego historjografa pruskiego został po Leopoldzie Rankem profesor Henryk von Treitschke, znany także antisemita.

✕ **Świadkami** straszliwej walki byli w ubiegłym tygodniu widzowie menażerji w Verviers. Nowy lew miał tam pokazywać swoje sztuki. Nieprzyzwyczajony jednak jeszcze dostatecznie do karności, rzucił się na pogromicielkę Soulet, poszarpał jej twarz, to samo uczynił z mężem jej, który przybiegł żonie swojej na pomoc i uspokoił się dopiero pod silnemi razami pogromiciela Bonvillaut, znanego z olbrzymiej siły.

✕ **Drumont,** znany antisemita francuski, staje przed sądem paryskim za nowe dzieło swoje p. n. *„La France juive devant l'opinion"*.

✕ **Rozbójnik aktorem.** W Paryżu, w teatrze drugorzędnym przyaresztowano aktora Luchinę Restę w chwili gdy odtwarzał rolę Karola Moora. Wykazało się, że Resta był dawniej rzeczywistym opryszkiem, został skazany na kilkunastoletnie więzienie, lecz uciekł i włóczył się po świecie przez dłuższy czas jako aktor.

✕ **Pastur Koch**, kapelan ks. Battenberga, wydaje w Darmsztadzie dzieło p. n. „Książę Aleksander bułgarski. Szczegóły z jego życia i panowania, skreślone według wspomnień osobistych". Autor podczas pobytu w Sofji prowadził dziennik bieżących wypadków, o których ze względu na swoje stanowisko mógł mieć najdokładniejsze informacje, książka więc może być ciekawą.

— *Sprostowanie.* — W numerze wczorajszym wieczornym str. 3 szp. 2 w wyliczeniu autorów, którzy dostarczyli prac swoich do gwiazdkowego numeru *Świtu*, zamiast „Otto i Dawida Chmielowskiego" czytać należy: „Ostoi, Dawida, Chmielowskiego".

Nekrologja.

† W dniu 3-im grudnia, w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Bolesława **Wysiekierskiego**, b. oficera b. wojsk polskich, obywatela ziemskiego, za spokój jego duszy odprawiać się będą w kościele górnym św. Krzyża, msze święte od godziny wpół do **10** ej, a nabożeństwo żałobne odprawi się o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Ś. p. Paulina z Boreckich **Wejnert**, wdowa, emerytka po kilkoletniej ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 1-go grudnia 1886 roku, przeżywszy lat 72. Stroskane córki zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 4-go grudnia r. b., o godzinie **11-ej** zrana w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie **3-ej** po południu z dolnego kościoła na cmentarz powązkowski.—4123

† W piątek, tj. dnia 3-go grudnia r. b., o godzinie **11-ej** zrana odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, jako w rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne za duszę ś p. Józefy z Szymanowskich **Wołowskiej,** na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —4121—

† Za duszę ś. p. Ksawerego **Karasińskiego,** b. obrońcy przy senacie, odbędzie się w piątek, to jest dnia 3-go grudnia, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **10-ej** zrana, msza żałobna, na którą pozostała wdowa zaprasza. —4115

† Dnia 3-go grudnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Franciszka **Daszewskiego,** b. pułkownika b. wojsk polskich, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza. 2—4119

Z Cesarstwa.

Swiet w obszernym artykule rozbiera zdania gazet austrjackich o gotowości bojowej Austrji, Niemiec i Rosji i najnowsze rozporządzenia, dotyczące armji niemieckiej, a głównie kawalerji i mające na celu zrównoważenie pod względem tej broni sił niemieckich z rosyjskiemi. Zastanowiwszy się nad temi rozporządzeniami, *Swiet* w konkluzji powiada: „Wobec tego wszystkiego, jeżeli przyszłość istotnie zagraża Rosji wojną, to wątpimy, aby nam przyszło prowadzić wojnę z samą tylko Austrją. Musimy także mieć zawsze w pamięci północnego jej sąsiada. Ale szansy Rosji w przyszłej wojnie austro-niemieckiej wcale nie są tak słabe, jak to mieć chcą stratedzy austrjaccy. Zastanowimy się wkrótce nad tem dokładniej. Nie będzie to bez pożytku i dla naszych przeciwników."

Nowoje wremja w artykule wstępnym rozbiera znaczenie objaśnień, danych w izbie deputowanych przez włoskiego ministra spraw zagranicznych. Przedewszystkiem zaznacza pomieniony dziennik, że zgodność mocarstw środkowo-europejskich, o której z takiem zadowoleniem mówi hr. Robilant, w gruncie rzeczy nie sięga poza wspólną im wszystkim chęć niedopuszczenia, aby Rosja odzyskała swój dawny wpływ w Bułgarji. „Zresztą to wszystko co powiedział hr. Robilant, nie może w obecnej chwili mieć poważnego znaczenia. Na Rosję w żadnym razie nie oddziała wcale to przechwalanie się jednomyślnością z mocarstwami środkowej Europy i szczególną przyjaźnią z Austrją. Kwestja bułgarska wstąpiła w fazę, w której Włochom nie uda się odegrać wybitniejszej roli z jakiemikolwiek widokami zyskania przyzwoitego wynagrodzenia. Spokojna stanowczość rządu rosyjskiego już zrobiła swoje. Nawet tacy rusofobi, jak hr. Andrassy, zaczynają zapewniać publiczność europejską o swojej miłości pokoju. Widocznie nikt nie pragnie wojny z powodu Bułgarji, a tymczasem rzeczy przybrały taki obrót, że jedynym sposobem do stanowczego usunięcia niebezpieczeństwa wojny jest wypełnienie umiarkowanych i legalnych żądań Rosji. Rozumieją to teraz nie tylko w Berlinie i w Wiedniu, ale także i w Budapeszcie. Dyplomacja niemiecka i austrjacka pracują wyłącznie nad obmyśleniem sposobów takiego załatwienia sprawy, aby z ich strony nie miało charakteru zupełnego cofania się. Próba Włoch wyciągnięcia jakiejkolwiek korzyści z teraźniejszych zawikłań bułgarskich nie pozostawi innego śladu, prócz ochłodzenia Rosji względem państwa, które łatwo może się znaleźć w tem położeniu, że będzie musiało otwarcie wystąpić do walki z Francją, mającą teraz tak wiele szans znalezienia nas przy swoim boku w podobnym wypadku."

Z powodu taktyki, jakiej się trzyma *Journal de St. Pétersbourg* we wszystkich kwestjach, w których Rosji przychodzi wybierać między Francją a Niemcami, *Sowremiennyja Izwiestja* piszą: „W Niemczech na samą wieść o tem, że poddani rosyjscy zostali oddani pod opiekę konsulów francuskich, nawet półurzędowe dzienniki, nie namyślając się ani chwili, zaczęły się niepochlebnie wyrażać o Rosji i napomykać, choć wreszcie bardzo ostrożnie o tem, jakoby Niemcy nie życzyły sobie brać pod swoją opiekę rosjan, pomimo zrobionego w tym przedmiocie zapytania przez Rosję. Nasz dziennik półurzędowy nie skorzystał nawet z prawa zachowania o tem milczenia, jeżeli już nie chciał odpowiedzieć prasie niemieckiej w jej własnym tonie. Jaki cel takiej uprzejmości w chwili, kiedy w Niemczech z powodu odjazdu p. Kaulbarsa prasa wysiła ciężki swój dowcip na to, aby przedstawić taki zwykły akt dyplomatyczny jako ucieczkę, jako nieszczytny odwrót, jako pogrzeb czwartej klasy, to jest bez wszelkich uroczystych ceremonij."

Według informacyj gazet berlińskich, jak piszą *Petersburskija wiedomosti*, wszyscy przedstawiciele mocarstw zagranicznych w Sofji doradzili rejencji, aby postąpiła jaknajsurowiej z uczestnikami ostatniego powstania sofijskiego. Sądzą, że główni sprawcy tego powstania będą rozstrzelani za wyrokiem sądu wojennego.

Z ostatniej poczty.

Cesarz Wilhelm, przyjmując w poniedziałek prezydjum parlamentu, przypomniał, że po objęciu rządów w r. 1861-ym domagał się od parlamentu także prawa dyskrecjonalnego co do armji, a wypadki późniejsze dowiodły, że miał słuszność. Cesarz wspomniał również o „groźnych punktach" na widnokręgu, w końcu wszakże wyraził nadzieję utrzymania pokoju.

Słynny przewódca postępowców niemieckich, Virchow, na zgromadzeniu wyborców oświadczył, że zgadza się z rządem w przekonaniu, iż sytuacja jest niebezpieczną i dlatego zapewne głosować będzie za powiększeniem armji. Co do septennatu spodziewa się jednak, iż rząd ustąpi w tej mierze przed zdaniem parlamentu, który nie może ogałacać się z jednego z najważniejszych przywilejów ciała ustawodawczego, tembardziej, że nie można przypuszczać, aby parlament mógł kiedykolwiek odmówić rządowi środków obrony państwa.

Parlament niemiecki rozpoczął onegdaj rozprawy budżetowe. Nowy sekretarz skarbu państwa, Jacobi, zagaił je uwagą, że nie ma nic wesołego do powiedzenia. Niedobór wyniesie 24 miljonów marek. Podatek od cukru przyniesie ubytek w dochodach 21 miljonów; cła zbożowe w roku bieżącym, zamiast preliminowanych 56 miljonów, przyniosą tylko 31. Przyszły budżet wymaga zwiększenia opłat matrykularnych (od państw związkowych na rzecz związku państwowego) o 29 miljonów marek.

W rozprawach zabierali głos wolnomyślny Rickert i narodowo-liberalny Benda. Z Rickertem polemizował pruski minister finansów Scholz. Przebieg tych ważnych rozpraw, rzucających światło na położenie finansowe i polityczne nietylko Niemiec, podamy jutro.

Politische Correspondenz zaprzecza wiadomościom o odkrytym spisku na życie króla Milana. Przypisuje ona rozsiewanie tych pogłosek stronnictwu p. Risticza. Król przyśpieszył wprawdzie swój powrót z łowów pod Wranją, uczynił to wszakże jedynie dlatego, aby przekonać się osobiście o stanie cholery w Belgradzie, która zagnieździła się zwłaszcza w koszarach. Istotnie król odwiedza codziennie baraki choleryczne, opatruje chorych i kazał dostarczać im starego wina z piwnic królewskich.

Gadban basza odbył d. 30-go z. m. długą konferencję z bułgarskim ministrem spraw zewnętrznych Naczewiczem. Deputacja sobranja wyjechać miała w dniu wczorajszym do Wiednia.

Tekę ministra finansów w Bułgarji po ustąpieniu Geszowa objął tymczasem prezes ministrów Radosławow.

Kapitan artylerji włoskiej Cugia wysłany został z Rzymu do Sofji w misji nadzwyczajnej.

Dzienniki londyńskie donoszą, że jenerał Buller, wysłany do Irlandji w roli komisarza wojennego celem stłumienia rozruchów w Belfaście, mianowany został stałym podsekretarzem stanu dla Irlandji. Wybór ten zwiastuje jutrzenkę sądów wojennych na zielonej wyspie.

Hiszpański minister spraw zewnętrznych oznajmił w kortezach, iż rząd niemiecki zrzekł się przyznanego mu w protokóle rzymskim prawa do założenia stacji na wyspach Karolińskich albo archipelagu Palao.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Dżurdżewo 2-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Rządcy sofijscy nakazali władzom prowincjonalnym organizowanie demonstracyj sympatycznych dla rejencji. Wzburzenie umysłów trwa ciągle. Wczoraj w Ruszczuku przewidywano powstanie. Była pogłoska, że zamieszkali w Rumunji dymisjonowani oficerowie bułgarscy wylądują w Ruszczuku i wywołają ruch nieprzyjazny dla rejentów — dotąd jednak wszystko jest spokojnem. Skład armji bułgarskiej w r. 1887 ym zostanie zwiększony o jeden bataljon na każdy pułk. Przybył tu z Niemiec znaczny zapas dział i zapasów wojennych.

Petersburg 2-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Birżewyja wiedomosti* za szkodliwy kierunek otrzymały drugie ostrzeżenie.

Petersburg 2 go grudnia, (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu wczorajszym przybył tu jenerał Kaulbars i tegoż samego dnia pojechał do Gatczyna.

GIEŁDA.

Warszawa d. 2-go grudnia 1886 r.

Stosownie do obniżki kursów rubli w Berlinie i giełda warszawska równie szybko obniżyła kurs rubli, czyli inaczej mówiąc, podniosła kursa walut obcych. Szacowania poranne były również niekorzystne i opiewały na 191.75 a nawet 191.50 m. za 100 rs. Usposobienie zresztą mocne pod wpływem niepokojących wieści politycznych. Obroty walutami bardzo nieznaczne, ograniczone do koniecznych potrzeb.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 52.37½ o 17½ kop. wyżej niż wczoraj bez obrotów. Krótkoterminowemi obracano po 52.22½, 52.25 i nawet 52.27½ w dążności zwyżkowej przy żądaniu 52.30, o 10 kop. wyżej.

Na pomniejsze miasta niemieckie stosunkowo tanio; weksle długoterminowe po 52.25, krótkoterminowe po 52.12½ oddawano.

Na **Londyn** 10.57 żądano—o 4 kop. wyżej—i 10.55 do 10.56 płacono.

Na **Paryż** 42.10—o 10 kop. wyżej żądano—płacono za niewielkie sumy 42.05.

Na **Wiedeń** 84.70—o 20 kop. wyżej—przy tranzakcjach dokonanych po 84.45, 84.50 i 84.55.

Papiery również w minimalnych obrotach.

Listy likwidacyjne po 95.10 i 94.60 wedle wielkości odcinków—nominalnie notowane.

Pożyczki wschodnie 99.25—bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie I, II, III i IV ser. po 101.10, serji V-ej po 99.85 w żądaniu—bez obrotów.

Listy miejskie mocno bardzo— żądano 100 za I-ą, 99.50 za II-gą, 99.10 za III i IV serję.

Dwóch ostatnich pewne ilości po 98.50 i 98.80 sprzedano.

Obligi po 97 i 96.50.

Listy łódzkie poszukiwane po 96.50, 95.50 i 95.25.

Innych papierów nie dotykano — również bez ruchu akcje.

Godzina 12. — Usposobienie mocne. Kursa końcowe płacono. *J. Wł.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 2-go grudnia 1886 go r.

Targ zbożowy odbył się dziś przy usposobieniu dosyć mocnem. Dostawy średnie bardzo; ceny niezmienione, a jeżeli drobne w nich spotykamy różnice, to spowodowane są gatunkiem ziarna, nie zaś osłabieniem usposobienia.

Pszenicy 700 korcy wystawiono na sprzedaż, przeważnie z próbek.

Płacono za bardzo dobre ziarno 6.75, 6.90, 6.95 do 7 rs.

Biała 6.60, pstra 6.45—z tem nadmienieniem, że w ogóle niższe warunki nie są uwzględnione.

Żyta 600 korcy również z próbek. Przy dobrej chęci kupna płacono 4.90. 4.95, średnie 4.85.

Jęczmienia 100 korcy—bez odbiorców.

Owsa 150 rozprzedano po 2.55, 2.65, 2.70 do 2.85 stosownie do gatunku.

Grochu ofiarowywano nie wielkie partje, które jednak amatora nie znalazły.

Siana i słomy nie dostawiono prawie wcale, zaledwie na detaliczną sprzedaż. *J. Wł.*

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Łucja z Lammermooru" (występ panny Elly Russel) i 1-szy akt baletu „Katarzyna córka bandyty". Jutro: Koncert symfoniczny.—*Rozmaitości.* Dziś: „Nasi zięciowie". Jutro: „Słomiany człowiek" i „Bibiński".—*Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Złoty pająk". Jutro: „Wojna podczas pokoju".—*Buff.* Przedstawienie trupy niemieckiej „Estera i Haman".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Ksaweremu.*
Stęskniona *J.....* życzenia serdeczne zasела. (4082

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2-go grudnia 1886 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52 30	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 58	—.—
Paryż 100 franków „ „	42 10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84 70	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.10	—.—
„ „ „ m.	101.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.	—.—
„ „ „ II	99 50	—.—
„ „ „ III	99 10	—.—
„ „ „ IV	99 10	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	96.50
4% Listy likwidacyjne duże	95.10	—.—
„ „ małe	94.60	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.25	—.—
II „ „ rs. 100	99 25	—.—
III „ „ rs. 100	99.25	—.—
Listy wileńskie długot.. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	97.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
(Po potrąceniu podatku skarbowego.)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 211
Od Listów z. m. Warszawy kop. 80½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 40¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 1
Od Obligów m. Warszawy kop. 63½

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 2-go grudnia 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	655	—
„ „ biała . . .	—	—	660	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	700
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	495
„ średnie	—	—	485	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	255	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.
z dnia 2-go grudnia 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99[5]
„ garniec rs. 2 kop. 60

BIBLJOTEKA DLA MŁODZIEŻY FERDYNANDA HOESICK'A

NOWOŚCI | Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach W WARSZAWIE i NA PROWINCJI. | NA GWIAZDKĘ

Obie tu wymienione książeczki, odznaczają się nader pięknem wydaniem i rycinami kolorowanemi wielce zajmującemi

Dla małych Dzieci.

„Abecadlnik" ułożony jest według najnowszej metody uczenia czytać, przez znanego tutejszego pedagoga: Wybór zaś bajek do Bajarza Polskiego przez

Od A do Z,

prześliczny ABECADLNIK obrazkowy
dla grzecznej dziatwy
Ozdobnie kartonowany, z 12-ma kolorow. obraz. in 4-o i tytułem kolorowym.
Cena rs. 2.

Kazim. Wład. Wójcickiego

z obrazk. kolorowemi

dla małych dzieci.

BAJARZ POLSKI

Zbiór Bajek najcelniejszych pisarzy polskich
zebrał **K. W. Wójcicki**
z 9-ma kolorowanemi rycinami in 4-o ozdobnie kartonowany.
Cena rs. 2.

Zalecanie takowych czyni zbytecznem.

DLA DORASTAJĄCEJ MŁODZIEŻY

Jak „Ziemia ognista" przez Mayne Reid'a, w wybornem tłómaczeniu M. J. Zaleskiej.

ZIEMIA OGNISTA

przygody młodego podróżnika
przez MAYNE REID'A.
Tłómaczenie M. J. ZALESKIEJ, z 16-ma rycinami.
Cena w ozdobnej oprawie rs. **1** kop. **80,** kartonowane rs. **1** kop. **20.**

dla chłopców tak prześliczne

z wieloma rycinami

powieść dla panienek

Reginka i prawdziwe bogactwo

Powieść dla dorastających panienek
przez BRONISŁAWĘ PORAWSKĄ.
z 8-ma rycinami **Jankowskiego.**
Cena w ozdobnej oprawie rs. **2,** kartonowane rs. **1** kop. **50.**

dorastających p. Porawskiej, p. t. „Reginka i prawdziwe bogactwo", które w *Wieczorach rodzinnych* tak świetnego przyjęcia doznały, nie potrzebują innego nad to zalecenia.

Podróż po Europie znakomitego, niedawno zgasłego jeografa, St. Strojnowskiego, stanowi trzeci tom obok wymienionego dzieła pt. „Ziemia i jej mieszkańcy", którego dwa pierwsze tomy kilku wydań się doczekały. Tom ten bardzo jest zajmujący. Dzieło to czyta się jak powieść, przytem czytający poznaje kraje opisane lepiej, niż zwiedzając je sam, zwłaszcza, że zdobi książki te mnóstwo rycin.

PODRÓŻ PO EUROPIE

Opisy malownicze krajów i ludów środkowej i południowej Europy

ZIEMIA i JEJ MIESZKAŃCY

Opisanie malownicze krajów i ludów.
T. I. **Azja, Afryka, Ameryka, Australja.**
T. II. **Europa północna i Słowiańszczyzna.**

przez STANISŁAWA STROJNOWSKIEGO.

Cena każdego tomu, w oprawie ozdobnej rs. **1.80.** karton rs. **1.50.**

Wszystkie 3 tomy razem w ozdobnej oprawie rs. 4.80, w płótno rs. 4.

2118r

Nakładem Maurycego Orgelbranda

wyjdą wkrótce: 2355r

CO ZDROWO? CO NIEZDROWO?

POWSZECHNY KATECHIZM ZDROWIA,

Książka nieodzowna dla wszystkich
którzy zdrowymi być pragną.

Teka oszczędnych wskazówek.

Sposoby pewne na najnowszych zdobyczach nauki i doświadczenia oparte:

czyszczenia, odnawiania, przerabiania, prania, **wywabiania** plam; **klejenia,** farbowania, lakierowania miękkich i twardych przedmiotów; **przyrządzania** napojów, nalewek, kosmetyków, mydła, proszków, kitów do szkła, porcelany, bursztynu, kamieni, kości, drzewa i t. p. **Przechowywania** od uszkodzenin różnych pokarmów; **rozpoznawania** prawdziwości wina, mleka, masła, oraz przedmiotów użytku, jak jedwabiu, płótna, wełny, bawełny etc.

Usuwanie i tępienie much, moli, pluskiew, oraz wszelakiego robactwa; myszy, szczurów i innych szkodników pól, ogrodów i mieszkań.

Osuszanie miejsc wilgotnych, usuwanie rdzy i t. d.

Będzie to Książka nieodzowna dla wszystkich miłujących spokój, czystość i porządek.

TANIO!

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ TOWARÓW BŁAWATNYCH,

z powodu zmiany lokalu

W MAGAZYNIE L. JARZĘBSKIEGO,

przy ulicy **Nowy-Świat № 59.** 2239R



Administracja Żeglugi Parowej

na rzecze Wiśle

MAURYCEGO FAJANSA,

zawiadamia, że z powodu zbyt nizkiego stanu wody, oraz krótkich dni, statki pasażerskie z Warszawy do Płocka od dnia 5 b. m. kursować przestają. Ostatni statek wyjdzie z Warszawy w Sobotę dnia 4 b. m., z Płocka zaś w Niedzielę dnia 5 b. m.—W razie przyboru wody, oraz jeżeli kra na rzece się nie pokaże, jazda pasażerska przywróconą zostanie, o czem ogłoszenia nastąpią.

Statki parowe z Puław do Sandomierza również kursować przestają.—Ostatni statek wyjdzie z Sandomierza w Piątek, dnia 3 b. m. 2357

AGENTÓW

poszukuje się w miastach Królestwa, dla sprzedawania towarów zyskownych, **na korzystnych warunkach.**—Oferty pod lit. **L. A.** adresować do Biura Ogłoszeń **N. Mattissen, w Petersburgu,** Newski Prosp. 28/21. 2353R

W obec ukazania się zagranicą chorób epidemicznych, poleca się
najlepszy środek oczyszczenia powietrza,

PŁYN DEZINFEKCYJNY

mydło DŻEISA proszek

zaaprobowany przez Urząd Lekarski St.-Petersburskiego Zarządu miejskiego, jako niezawierający części szkodliwych dla zdrowia, na ogólnych zasadach handlu,

usuwa gnicie i woń szkodliwą

w pokojach chorych tyfusowych, ospowych, dyfterytycznych i t. p.

Jedną część płynu rozpuścić na sto części wody

i pryskać w pulweryzatorze roztworem 1 łyżki stołowej na pół butelki wody.

Środek najtańszy i najskuteczniejszy ze wszystkich.

Nagrodzony 12 medalami na Wystawach powszechnych, siedm listów pochwalnych instytucji zagranicznych i wiele dyplomów rossyjskich.

MAŁY FLAKON PŁYNU 30 kopiejek; 1 butelka rs. 1 kop. 20; pół butelki 60 kop.; 1 wiadro 15 rubli.

Beczka dwudziesto-wiadrowa 280 rubli.

Ostrzega się przed podrabianiem.

Żądać na każdej butelce mej pieczęci.

Jedyny Agent dla Rossji środkowej i południowej

EUGENJUSZ HENKE.

Moskwa, Furkasowski pereułok, dom Zworykina. 2347R

PISARZ
Sądu Konsystorza Jeneralnego
Archidyecezji Warszawskiej,

wzywa niniejszem Feliksa Puciato b. Urzędnika drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, z miejsca zamieszkania niewiadomego, aby w czasie od godziny 11-ej do 2-ej z południa każdego dnia, za wyjątkiem niedziel i dni uroczystych, stawił się w Konsystorzu Jeneralnym Archidyecezji Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod № 492 przed Jmć. Księdzem Kanonikiem i Sędzią Surogatem Filochowskim Delegowanym i oświadczył czy niema ze swej strony jakich zarzutów przeciwko świadkom powołanym przez żonę wzywanego Helenę z Dworzeckich Puciato, na udowodnienie wniesionej przez tęż Helenę Puciato skargi separacyjnej, a to pod skutkami prawa i kontumacyj.

Warszawa, d. 17 (29) Listopada 1886 r.

2352 (Podpisano) **Ks. Jan Jaworski.**

Technolog kierownik fabryki poświęca swe usługi **fabryce bronzów, lamp i wyrobów metalowych,** posiadał on przez lat 16 własną fabrykę metaliczną, prowadził przez lat 7 fabrykę lamp i bronzów N. Starge w Petersburgu i jest osobliwie rekomendowany, jako wyborowy konstruktor i wynalazca. — Oferty pod lit. **A. M. 4175** adresować należy do biura ogłoszeń w Petersburgu, Newski Prospekt № 8. 2354R

Za połowę ceny

wystawa szafowa, zewnątrz oszklona, z zamknięciem, do odstąpienia.—Wiadomość: Marszałkowska № 152, w magazynie broni palnej **J. Bekkera.** 2354

Świeże Tytonie Tureckie

nadesłała **nowa Fabryka Tabaczna**

Br. D. M. Ilik w Charkowie,

do składu tabacznego pod firmą

„ODESSA”

JÓZEFA KAPŁANOWSKIEGO, ulica Wierzbowa № 5, wprost Teatrów. 2323R

Syndyk ostateczny massy upadłości
MICHAŁA EIZENA,

niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie postanowienia ogólnego zebrania wierzycieli, wspomnianej massy, wyroku Sądu Handlowego i decyzji Sędziego Komisarza, w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b., o godzinie 1-ej po południu w Wydziale upadłościowym Warszawskiego Sądu Handlowego, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, weksli i tytułów wykonawczych, wchodzących w skład aktywów rzeczonej massy.—Licytacja rozpocznie się od summy rs. 25.—Spis aktywów mających być przedmiotem sprzedaży, jak również same aktywa, mogą być przejrzane w kancelarji niżej podpisanego syndyka, zamieszkałego przy ulicy Świętojerskiej № 16.

2356R **Leon Małecki,** adw. przys.

OSTRZEŻENIE. 2358R

W dniu 11 Listopada r. b., wystawiony przezemnie czek № 931 na dom Bankowy H. Wawelberg, płatny dnia 16 Listopada 1886. (na tę datę ostemplowany) zaginął.—Niniejszem ostrzegam, że czek powyższy żadnej niema wartości i że żadne zobowiązanie ani na mnie ani na domu Bankowym H. Wawelberga z tego powodu nie ciąży.

Benjamin Kirschenberg.

---

240 i pół hektolitrów tokaju

z różnych lat, jest przez okazję przez jednego z obywateli do sprzedania.—Reflektanci zechcą zgłosić się do Biura Ogłoszeń M. Dukes w Wiedniu, Schulerstr. 8. 2352R

Celem prowadzenia

znajdującej się w pełnym biegu, rentowej

Fabryki Parowej do wyrobów z drzewa,

mianowicie mebli, posiadającej wielki obrót, z wyrobioną klijentellą, poszukuje się

NABYWCY.

Inwentarz maszyn i magazyn towarów wynosi około

45,000 rubli.

Na zapytania udzieli informacje Biuro Ogłoszeń **L. Metzl w Moskwie,** pod literami **A. K** 2348R

Leśniczy, katolik, żonaty, mający jedno dziecko, 36 lat wieku liczący, obeznany najdokładniej z urządzeniem buchalterji leśnej, dobry strzelec, energiczny urzędnik ochrony lasu, który od lat 14 zarządzał w Królestwie Polskiem lasami i dokładnie obznajmił się z obowiązującem prawem, **poszukuje** zaraz lub od Nowego Roku **miejsca.** Dobre świadectwa z długoletnich obowiązków może okazać każdej chwili. Łaskawe oferty adresować prosi **S. A. 25** do ekspedycji gazety „Oberschles. Anzeiger, Ratibor”, w Raciborzu w Prusach. 2350R

Nader zyskownym interesem

jest **założenie w Warszawie fabryki** wyrobów **cementowych, terrassowych i mozajkowych.** Jedna z największych fabryk niemieckich jest gotową sprzedać na Warszawę modele swych wypróbowanych maszyn i form lub też same maszyny dostarczyć.—Zwraca się uwagę na to **przedsiębiorców budowlanych. Listowne** zapytania pod lit. **F. 602** adresować do **Rudolfa Mosse w Wrocławiu.** 2351R

Koni powozowych szybkich i pięknych

poszukuje się do nabycia. Zapytania pod wyr. „Pferde„ adresować do Henryka Schalek, Wiedeń, I. Wollzeile, 11. 2346R

Za rs. 300 do sprzedania

Lando angielskie,

eleganckie i lekkie, zdatne na wieś i do miasta. — Wiadomość: w Kantorze wynajmu powozów, Senatorska 22/32. 2355

Na Gwiazdkę!!!

Na Gwiazdkę Garnitur stołowy, składający się z dużego obrusa adamaszkowego i 6 Serwet, za rs. 2 kop. 35.

Na Gwiazdkę 12 Serwet desserowych, białych lub kolorowych, za rs. 1 kop. 20.

Na Gwiazdkę kołdra watowa, kolor bordo, niebieski lub zielony, za rs. 3 kop. 50.

Na Gwiazdkę Kołdra Rypsowa (kapa na łóżko), jedwabiem haftowana, za rs. 4.

Na Gwiazdkę 20 łokci Wełnianki modnej, za rs. 2.

Na Gwiazdkę 10 łokci Krepy wełnianej, na suknię, podwójnej szerokości, za rs. 3.

Na Gwiazdkę 10 łokci Varsowienne, prześliczna wełniana materja, podwójnej szerok., rs. 3.

Na Gwiazdkę 10 łokci Plaidu dobrego, na suknię, podwójnej szerokości, za rs. 4.

Na Gwiazdkę Koszule damskie cretonowe, ubrane wstawkami i langietami, kop. 90.

Na Gwiazdkę Dywan wojłokowy, duży, mocny, za rs. 3.

Powyższe rzeczy w wyborowym gatunku, dostać można li tylko w znanym powszechnie ze swej taniości składzie towarów na rogu ulic: Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1, mieszkania 4. 2335

Fabryka Buljonu
E. PUCHALSKIEGO

w Sławucie, (gub. Wołyńskiej), ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż stale wyrabiam jaki może być najlepszy Buljon mięsny, i zwierzynny, nie zawiera w sobie kleistości i przewyższa dobrocią wszystkie inne buljony.

Skład na Królestwo Polskie

u p. Ant. Stępkowskiego,

w Warszawie, Wierzbowa № 9,

z miejsca wysyła się pocztą od 2 funtów, za dobroć tylko tego ręczę, który będzie nabyty w powyższym składzie lub z miejsca wysłany pocztą z własnego mojego domu.

2306 **Sławuta, E. Puchalski.**

Posesja narożna

w handlowej części miasta, 69 łok. frontu, od dwóch ulic 4000 łok. □, do budowy, podzielona na dwie posesje. Wiadomość: w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera pod wyrazem **«Possesja».** 2330R

Stowarzyszenie Spożywcze
„Merkury“

posiada sklepy: r 1926

№ 1. Nowy-Świat № 76
„ 2. Podwal № 17.
„ 3. Elektoralna № 33.
„ 4. Marszałkowska № 45.
„ 5. Karmelicka № 9.
„ 6. Krucza róg Hożej.
„ 7. Nowo-Senatorska № 5.

W sklepach Stowarzyszenia sprzedają się **wszelkie produkta spożywcze i kolonjalne w gatunkach wyborowych.**

W sklepie przy ul. Marszałkowskiej **Wino Bordeaux** sprowadzane przez Zarząd z Francji, **Wina Węgierskie firmy A. Stępkowskiego; Wódki, Araki, Likiery, firmy Sznajdra; Wina Krymskie począwszy od kop. 30 za butelkę, oraz Szampańskie od kop. 75 do rs. 2 za butelkę.** Wina Krymskie znajdują się też w sklepie przy ul. Nowy-Świat, Elektoralnej, Kruczej i Nowo-Senatorskiej.

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia, wnoszą wpisu rs. 1, udziału rs. 10, który opłacony być może bądź w całości, bądź też kompletowany z przypadającej od zakupów dywidendy.

Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawo do zysków.

Stowarzyszeni zakupujący towary w sklepach „Merkurego,” otrzymują marki dywidendowe, wyrównywające ilości zapłaconej gotowizny, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią też kontrolę dla kupującej służby. Oprócz tego można nabywać za markami i drzewo, węgiel, pieczywo, wędliny, naftę i t. d.

Zapisywać się na członków można we wszystkich sklepach i kantorze: Podwale 17.

Hurtowa i detaliczna



sprzedaż Kanarków

obdarzonych silnym, czystym i pięknym głosem śpiewających zarówno we dnie jak i wieczorem przy świetle, można je nabyć po cenach umiarkowanych w Hotelu Litewskim Nowo-Senatorska № 7, mieszk. 22.

Sondermann. 2351

Damy wielkiego świata



jakoteż **Artystki** najsławniejsze ze swej piękności, zaprzestały używać **Gold-Cream** który nadaje twarzy cechę się starzejącą i kolor oliwkowaty.

Zamiast tego w powszechnem jest użyciu **Créme-Simon,** preparat z perfum wytwornych, nie ulegający nigdy zepsuciu. Środek ten, łącząc w sobie pierwiastki łagodzące i nadające jędrność ciału, posiada nieoceniony przywilej zachowywania cerze wdzięku i świeżości, właściwej młodemu wiekowi.

Puder Simon oraz mydło **à la Créme-Simon,** mają ten sam zapach i uzupełniają znakomitą własność wymienionego preparatu.

J. SIMON
36, rue de Provence, Paris.
Sprzedaż detaliczna u Fryzjerów, oraz w Perfumerjach i Aptekach.

BIELIZNA
najtaniej,

bo w prywatnem mieszkaniu, sprzedaję wszelką damską, męzką i dziecinną, sukienki do chrztu, kołdry atłasowe, trybetowe, duże i dziecinne, pończochy, skarpetki, dziecinne pończoszki, koszule męzkie z madepolamu, z webowemi gorsami, podwójnemi boczkami, po rs. 1 kop. 50, nocne męzkie po kop. 75 i t. d., kołnierze męzkie z najcieńszej weby, w rozmaitych fasonach po kop. 25, mankiety z tejże samej weby poczwórne po kop. 40, koszule damskie z madepolamu z koronką po kop. 95, z szyrtyngu ubierane po kop. 75, kaftany ubierane w zakładki po kop. 75, majtki damskie po kop. 60; nadto znajduje się na składzie duży wybór gotowej Bielizny, począwszy od najskromniejszej do najwykwintniejszej; przyjmuję do znaczenia gotyckie litery, monogramy i herby, wszystko zostaje wykończone jak najstaranniej, pracownia pod okiem właścicielki.

Specjalna Fabryka Bielizny

Teofili Fuks,

Senatorska № 26 (18), wprost kościoła, w podwórzu na parterze. 2345

Magazyn Bławatny

POD FIRMĄ

W. KLECZYŃSKI,

Krakowskie-Przedmieście 64,

Resursa Obywatelska,

poleca na **GWIAZDKĘ** wielki wybór towarów po cenach zniżonych, a mianowicie:

20 łok. wełnianki, w kratkę, rs. 2.
20 łok. „ „ rs. 3.
20 łok. Epinglé, rs. 4 kop. 50.
20 łok. Diagonal broché, rs. 5.
22 łok. Afganistan, rs. 6.
20 łok. Croisé, rs. 6.
10 łok. 2 łok. szerok. Tartanu w kratkę, rs. 3 kop. 50.
10 łok. 2 łok. szerok. Changeant, rs. 4.
10 łok. „ „ Plaidu, rs. 4.
10 łok. „ „ Chimboraso, rs. 4 50.
10 łok. „ „ Tartanu czysto-wełnianego, rs. 7.
10 łok. 2 łok. szerok. Cheviotu, czysto-wełnianego, rs. 7 kop. 50.

Oprócz tego magazyn posiada wielki wybór **CHUSTEK czysto-wełnianych dużych** i sprzedaje takowe po cenach zniżonych. 2263r

Z dniem 28 Listopada Magazyn w Święta i Niedziele od godziny 1-ej otwarty.

Jest do sprzedania: 2350



Lando, Faeton i Sanki

Marszałkowska № 131, stróż wskaże.

W dobrach Małużyn, gubernji Płockiej, powiecie Płońskim, jest do sprzedania

10 WŁÓK LASU

w jednym kawale odmierzony i okopcowany. Las jest wyłącznie sosnowy, dobrze zwarty, prawie wszystko drzewo zdatne do wyrobienia na materjał na tartaku parowym, który się znajduje przy samej granicy mającego sprzedać się lasu, a za stosowną umową z właścicielem tartaku wszystko drzewo może być na nim wyrznięte. — Reflektanci zgłaszać się mogą na miejsce, do właściciela majątku, gdzie im las wymierzony, w każdym czasie pokazanym będzie. Ostatnia stacja kolei Nadwiślańskiej, Gąsocin gdzie furmanki zawsze dostać można, poczta Płońsk. — Las może być sprzedany bez pośrednictwa lub z pośrednictwem osoby trzeciej. 2340

Zarząd Okręgowy Intendentury
w Warszawie,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) roku bieżącego 1886, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowcza, głośna i przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż przechowujących się w Brześciu Litewskim furgonów i przedmiotów przewozowych, oraz uprzęży należących do jedenastu czasowo-wojennych szpitali.

Wszystkie przedmioty do sprzedaży przeznaczone, oszacowane są rs. 2,925 i podzielone do licytacji na szesnaście partyj oddzielnych.

Ogłoszenie szczegółowe, warunki sprzedaży i wykazy sprzedających się przedmiotów, są do przejrzenia każdodziennie, w godzinach biurowych posiedzeń: w Sali ustępowej Warszawskiego Zarządu Okręgowego Intendentury, u Nadzorcy Magazynu Transportowego, w Brześciu Litewskim, oraz u Nadzorców magazynów żywności: w Nowogeorgjewsku № 1, Iwangrodzie, Siedlcach, Łomży, Radomiu i Lublinie, przedmioty zaś same, partjami oglądać można w miejscu ich przechowywania, w magazynie Transportowym w Brześciu Litewskim. 2303r

---

NOWA

Fabryka Gorsetów



JOANNA,

Nowy-Świat dom p. Karpaczewskiego № 38, wyrabiam gorsety z doborowych materjałów, podług fasonów Paryzkich, które nadają najpiękniejszy kształt talji, o czem Sz. Panie raczyły się już przekonać, gorset od rs. 1 kop. 50, prawdziwie fiszbinowe od rs. 5, włosiennicowe od rs. 6, ceny nizkie w prywatnym domu 2149

Zabezpieczenie Zdrowia
od zaziębienia.

Wyrabiamy **klozety pokojowe bezwonne** do proszku dezynfekcyjnego, najnowszego systemu, hermetycznie zamkniętego, udoskonalonego przez J. Kolbińskiego, który już raz ulepszył system zagraniczny, który został opatentowany.

Dostać można wprost w fabrykach: stolarskiej przy ulicy Prostej № 38 i u ślusarza Kolbińskiego Mokotowska № 49, po cenach nizkich fabrycznych.

Za dokładność tychże jako fabrykanci gwarantujemy. 2280

Nowy-Świat Nr 54|58, 1-sze piętro.

1,000 par. **WYPRZEDAŻ** 1,000 par.

Sortowanego Obuwia

damskiego i dziecinnego,
przez kilka dni trwająca.
Ceny bardzo nizkie. 2334

Nowy-Świat Nr 54|58, 1-sze piętro.

Do sprzedania



BRYCZKI

różnego fasonu, Szarabany, Faetonik, Amerykan, Karykiel dwukołowy, wszystko na parę i jednego konia. **Chłodna № 16, w Fabryce.** 2341

Najwygodniejsza komunikacja z dworcami dróg żelaznych,



Karety parokonne

z urządzeniem na bagaże, kursują na wszystkie pociągi i odwożą pasażerów we wszystkich kierunkach miasta. Zamówienia przyjmuje **bezwarunkowo najtaniej kantor,** ul. Chmielna № 5, mieszk. 28. 2344

OBWIESZCZENIE.

ZARZĄD 2321r

Towarzystwa Osad Rolnych,

zawiadamia osoby interesowane, że w Osadzie rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu, (stacja kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Ruda lub Radziwiłów), w dniu 3 (15) Grudnia r. b., odbywać się będzie licytacja in plus na sprzedaż pudów 72 funtów 14 metalowych zużytych narzędzi i sprzętów (szmelc) stalowych, żelaznych i t. p., oraz różnej starej odzieży i szmat.—Warunki są do przejrzenia każdego dnia prócz Świąt, w Biurze Zarządu, Królewska № 33 i w Kancelarji Osady na miejscu w Studzieńcu.

Do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy **Senatorskiej № 28—30,** wprost kościoła po-Reformackiego

6 POKOJÓW, przedpokój i kuchnia na 2-m piętrze od frontu, z dwoma wejściami, za rs. 750 rocznie.

4 POKOJE, przedpokój i kuchnia na 3-m piętrze od frontu, za rs. 380.—Oba te lokale zaoparzone są w wodociągi i zlewy, świeżo odnowione, w razie żądania mogą być podzielone. — Do wynajęcia od Nowego-Roku

1 POKÓJ, z przedpokojem i schowanko, dla kawalera, za rs. 180 rocznie. 2326R

Kareta podwójna paryzka
prawie nowa,
Sanki poczwórne,
amerykańskie, oraz
Sanki petersburskie
i Cztery Chomonta
z żółtemi brązami, do sprzedania w fabryce powozów

Romanowskiego,
Królewska № 23. 2274

Ceny o 25% zniżone!!
ulepszona fabryka

Stempli Kauczukowych,

przy **Drukarni i Litografji**

Ch. KELTERA,

ulica Nowolipie № 9—11. 2329

ZŁOTO i SREBRO
Kupuję i Płacę najlepiej

Sprzedaję najtaniej Biżuterję złotą i sreb.
Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby po rs. 17.
Reperacje i odnawianie sreber tanio i szybko.
61 Nowy-Świat, 1-e piętro, mieszk. 15, (gdzie fotografja p. Brandel). 2151R

Henryk Juwiler, jubiler.



Do sprzedania:

Kareta, Kocz z fordeklem, Faetony na drągach, Faetony ze drzwiami, Sanki, Amerykany i Bryczki—Ulica Śliska № 21 nowy. 2309

Niżej 10% jak zeszłych lat.
Wyłączna sprzedaż

Świeczek woskowych

firmy p. Scholtza,
parafinowe różno-kolorowe, również **Lichtarzyki** zastosowane do tychże, **poleca skład główny** 2331R

W. Kronenberg.

Żelazna Brama № 6.

Świeczek choinkowych — Wyłączna sprzedaż

M. STOKALSKI,
Włodzimierska Nr 5,
Telefonu № 100.

Prócz na **wagony i fury,** zaprowadziłem sprzedaż

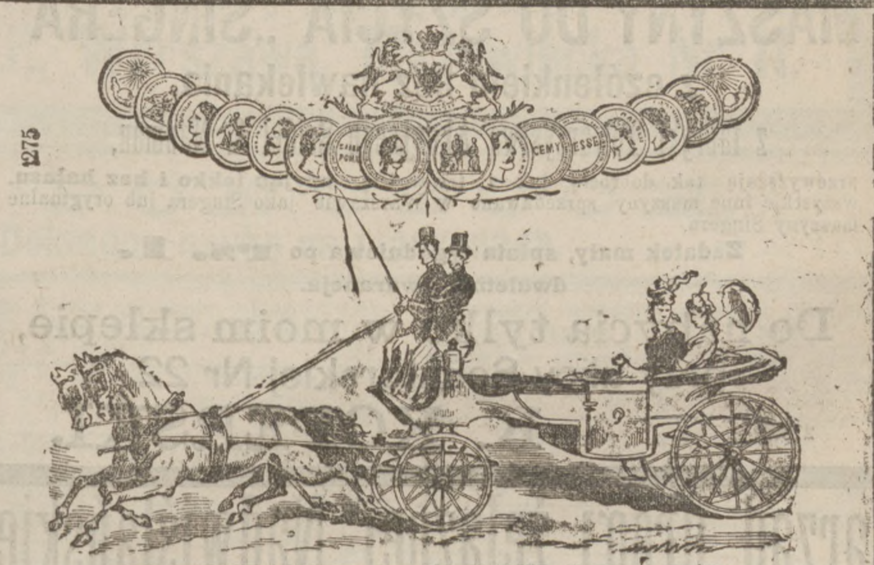
Węgla kamiennego

na **POJEDYŃCZE KORCE** z odstawą do mieszkań,
co przedstawia wielką **dogodność** dla zajmujących lokale na 3-m piętrze.
Przyjmuje się **abonament** na stałą odstawę.
Gatunki węgla najlepsze.—**Ceny** zwyczajne.

Korzystać z tego mogą zamieszkali przy ulicach: **Berga, Krak.-Przedmieście, Trębacka, Senatorska, Plac Teatralny, Niecała, Hr. Kotzebue, Wierzbowa, Czysta, Saski Plac, Królewska, Plac Zielony, Jasna, Szkolna, Świętokrzyzka, Plac Warecki, Warecka, Nowy-Świat i Mazowiecka.**

Odstawa natychmiastowa. 2305

275



FABRYKA POWOZÓW,
Uprzęży, Siodeł i wszelkich artykułów sportu,
ulica Królewska № 23,

W. ROMANOWSKI dawniej Hesse.

Powozy w różnym rodzaju do wsi i miasta, oraz fantazyjne, wykończone podług najnowszej konstrukcji.—**Koła gumowe** najnowszej konstrukcji, całe żelazne i z drzewem Hikory, fabryka przyjmuje reperacje takowych i dorabia do innych powozów.—**Powozy** używane w różnym rodzaju, **Karety** używane w różnym rodzaju, **Karety** podwójne, potrójne i poczwórne, **Faetony** do miasta i do wsi, **Breki, Amerykany** i t. p.—**Landa** dwa prawie nowe, **Charabanc** na ośm osób za rs. 250.—**Uprząż używana, Siodła** oryginalne angielskie i **Bicze.**

Piękność i świeżość cery!

Cesar.-Król. uprzywilejowana 2158R

Eau de Lys de Lohse

okazała się jedyną skuteczną i prawdziwą w rzędzie preparatów upiększających cerę, niszczy na twarzy żółte plamy, czerwone piętna itp. i **niezawodnie** usuwa zanieczyszczenie skóry, nadając cerze zadziwiająco delikatną, młodociano różową świeżość.—**Flakon oryginalny rs. 1.50 i rs. 3.**

Mydło z mleka liliowego Lohse'go

dzięki swej czystości, niezaprzeczenie najłagodniejsze ze wszystkich mydeł toaletowych, czyni i zachowuje skórę gładką i miękką, sztuka **kop. 65,** perfumowane AUX ROSES DE TURQUIE, **rs. 1 kop. 50.**

GUSTAW LOHSE, 46, Jaegerstrasse, Berlin.

Perfumerja J. C. M. Cesarzowej Niemiec, Dostawca J. C. M. Następczyni Tronu Niemieckiego i Pruskiego.—Sprzedaż we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Nr 4711 Woda Kolońska

z etykietą zielonawo-złotą, jest najlepszą jaka tylko w tym rodzaju istnieje.

Nr 4711 Woda Leśna

jest najlepszym środkiem do oczyszczania powietrza w pokojach, przeważnie zaś u chorych.

Nr 4711 Mydło Kryształowe

z zapachami róż, Konwalji, rezedy i wody kolońskiej, z gwarancją wysokiego procentu gliceryny, któremu nie dorównywa żadne mydło konkurencyjne.

Wzrastający ciągle zbyt powyższych artykułów, jest najlepszym dowodem ich dobroci.

Nabywać można w znaczniejszych Perfumerjach w Warszawie. 2224R

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi w roku 1887 potrzeba będzie nabyć następujące przedmioty:

1) Słupy telegraficzne dębowe, 5 sażenowych sztuk 200 i 4 sażenowych sztuk 200. 2) Węgiel drzewny. 3) Olej do palenia, Olej mineralny wagonowy. Olej mineralny maszynowy, Pokost, Terpentyna do farb, Terpentyna do czyszczenia parowozów. 4) Łój beczkowy i w tafelkach, Mydło szare, Świece stearynowe, oraz parafinowe wagonowe i stołowe. 5) Buty i przyszwy. 6) Pakunek amerykański. 7) Nafta kaukazka. 8) Odlewy żelazne. 9) Karton na bilety 10) Opony do platform. 11) Pakuły i konopie. 12) Wyroby powroźnicze. 13) Materjały chemiczne. 14) Knoty i poduszki do maźnic. 15) Wyroby gumowe i węże parciane. 16) Wyroby szklanno i porcelanowe. 17) Części zapasowe do lamp i t. p. 18) Metale i wyroby metalowe. 19) Materjały dla telegrafu. 20) Wyroby szczotkarskie. 21) Koks gazowy. 22) Miotły, słomianki, mąka żytnia i t. p. 23) Roboty introligatorskie 24) Cement, cegła, glina ogniotrwała. 25) Ceraty. 26) Odpadki bawełniane. 27) Pościel. 28) Bielizna. 29) Skóry. 30) Siatki żelazne i mosiężne. 31) Meble. 32) Wyroby pasmanteryjne.

Życzący podjąć się jednej z pomienionych dostaw w całości lub części, obowiązani są najpóźniej do dnia 15 (27) Listopada r. b. w wydziale Gospodarczym Zarządu drogi żelaznej Nadwiślańskiej, złożyć opieczętowaną deklarację z napisem „Deklaracja na dostawę" (wymienić przedmiot).

Przy złożeniu deklaracji winien być okazany kwit kassy głównej tejże drogi na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych, vadium w summie wyrównywającej 10% wartości zadeklarowanej dostawy.

Odnośne warunki wyżej wyszczególnionych dostaw, oraz szematy deklaracyj mogą być przejrzane codziennie z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych, od godziny 10 rano do 2-ej po południu w Wydziale Gospodarczym zarządu drogi.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami, oraz prawo rozdzielenia każdej dostawy. 2193r

CHARKOW

Hotel „RUF" przy ulicy Rybnej.—Hotel pierwszorzędny.—Powozy wysyłane są na przybywające pociągi. Wanny, Bilard, Restauracja wyborna i gabinety oddzielne. — Kuchnia wykwintna. — Numera od 75 kop. do 5 rubli.—Ceny bardzo umiarkowane. 2278

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym i upoważnieniem na nauczycielkę języka niemieckiego, posiadająca także dobrze języki: francuzki, rosyjski i muzykę, poszukuje lekcyj lub miejsca. Wiadomość Królewska № 29.—Markiewicz. 18940

Sto łamigłówek w jednej po kop. 50; odgadywanie myśli po kop. 40; krzyż i półksiężyc (kwestja wschodnia) po kop. 40 i łamigłówki druciane po kop. 20. w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 2398

Wanda Rafalska jak lat poprzednich tak i teraz przyjmuje na stancje uczennice, pragnące uczęszczać do zakładów naukowych, lub chcących pobierać edukację domową, zapewniając im pomoc naukową i troskliwą opiekę moralną. Ul. Sienna № 17.

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcyj. Czesława Przewuska. Złota 34, mieszk. 11. 19081

Prof. de Prechamps, Długa 25. Osoba z doskonałym francuzkim, niemieckim, wyższą muzyką i śpiewem, życzy posady lub demi-place. 19124

Potrzebna jest porządna niemka na godzinę spaceru z panienkami za obiad. Wiadomość: Jerozolimska 70, miesz. 2, od 12—1 i od 4—5. 19159

Lekcyj gry na cytrze udziela B. Kowalski, Instytutowa № 8, mieszkania 8. 19286

Za język rosyjski udzielam niemieckiego. Oferty „Nauka“ przyjmuje kantor Kurjera. 19327

Potrzebny jest korepetytor. Marszałkowska № 136, mieszkania 7. 19331

Potrzebna rodowita francuzka do francuzkiego i muzyki za stół lub opłatę. Wiadomość Dziką 30, mieszk. 7. 19317

Francuzka znająca dobrze teorję jest potrzebną. Ulica Żórawia № 11 domu, mieszkania 5. 19299

Potrzebny nauczyciel języka niemieckiego. Adresy proszę składać w administracji Kurjera pod lit. N. 19296

Potrzebną jest korepetytorka, mogąca przygotować panienkę do 4-ej klasy, w godzinach od 5—6½ wieczorem. Wiadomość ulica Wolska № 15, u właściciela. 19287

Lekcyj i korepetycyj w Warszawie lub posady guwernera na wyjazd na cały rok na wieś, poszukuje student, przyspasabiający już od lat kilku chłopców z najpomyślniejszemi rezultatami do szkół. Chlubne rekomendacje na żądanie przedstawić może. Oferty: Hoża № 6, u stróża Macieja. 2779

Student matematyki może udzielać specjalnych lekcyj z matematyki lub też korepetycji. Wspólna 19, m. 1, od 2-ej do 4-ej i od 6-ej wieczorem. 2751

Potrzebny nauczyciel, znający języki: francuzki, rosyjski i niemiecki. Wiadomość hotel Drezdeński. 19180

Posady i prace.

Panny 2, zdolna maszynistka i podręczna, potrzebne do bielizny za dobrem wynagrodzeniem. Pańska № 36, m. 30.

Potrzebny chłopiec do terminu do stolarza. Ordynacka № 3, m. 43. 19324

Niemka młoda z lepszym wychowaniem poszukuje miejsca do dzieci, do gospodarstwa lub towarzystwa, Bielańska № 21, u pani Cieślińskiej. 19091

Młoda, przyjemnej powierzchowności, obeznana gruntownie z fachem rękawiczniczym osoba, znajdzie natychmiast korzystne miejsce. 111 Marszałkowska 111, pod firmą „Hipolit“. 19217

Ogrodnik wykwalifikowany w każdym rodzaju sztuki ogrodniczej, żonaty, mówiący po polsku, niemiecku i rosyjsku, poszukuje posady. Świadectwa chlubne. T. Kulawik—Orłów p. Krasnostaw—Lublin. 19203

Potrzebna młoda osoba z rekomendacją, do prowadzenia zakładu mlecznego, oraz panienka do gości i kawiarka. Wiadomość w kiosku, przy ratuszu. 2775

Kiper uzdolniony może znaleść parę godzin codziennego zajęcia w domu handlowym M. Parzelski, Kiersz i S-ka. Orla № 6. Zgłaszać się między 6-ą a 8-ą wieczorem.

Potrzebna panna, umiejąca dobrze szyć białą bieliznę na maszynie. Nowogrodzka № 22, mieszk. 10. 19211

Osoba znająca dobrze krawiecczyznę poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Ul. Tamka № 39, mieszk. 5. 19156

Młody człowiek, żyd, posiadający świadectwo z ukończenia szkoły handlowej, a od czterech lat zarządza interesem bławatnym, poszukuje posady w kantorze, lub w interesie towarowym. Łaskawe oferty proszę złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. B. P. 19155

Panny potrzebne są do dziurek do bielizny i dziewczynki do nauki. Chmielna № 82, mieszk. 8. 19138

Panny kompletnie zdatne do szycia staników potrzebne są. Nowogrodzka № 24, mieszkania 14. 19164

Panny zdatne, potrzebne zaraz, do pracowni sukien. Niecała № 12, m. 24. 19163

Potrzebne są panny do krawiecczyzny, podręczne i do nauki. Ulica Ogrodowa № 19.—Kozłowska. 2759

Potrzebna panna do kwiatów, do róż. Ulica Freta № 4, wprost kośc. św. Ducha.

Posiadający gruntownie języki: polski i rosyjski poszukuje miejsca: rządcy domu, kasjera, inkasenta, w Warszawie lub na prowincji. Na żądanie złożyć może 600 rubli kaucji, byle takowa na pewnej opartą była gwarancji. Adresy w kantorze Kur. Warsz. pod lit „M. Ż.“ z Jerozolimskiej. 18983

Subjekt dobrze polecony poszukuje posady w składzie wódek. Oferty Nowy-Świat 26, u państwa Brańskich. 19114

Urzędnik w sile wieku, obarczony liczną rodziną, poszukuje pracy w godzinach popołudniowych, chociażby do późnej nocy, w zawodzie rządcy domu, handlowym lub biurowym, za jaknajskromniejsze wynagrodzenie, w razie potrzeby może złożyc kaucję gotowizną lub rekomendacje poważnych osób. Wilcza 25, m. 18. 19128

Ogrodnik, pszczelarz uzdolniony poszukuje posady. Chmielna 43, u tapicera.

Subjekt potrzebny obeznany ze sprzedażą wódek. Kopje świadectw i oferty składać w kantorze Kurjera pod „Skład wódek“ 19108

Młoda wdowa poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Muranów № 17, m. 7. 19267

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz, plac Warecki № 8, dom pocztowy, mieszkania № 6. 19272

Potrzebna panna do maszyny, umiejąca szyć bieliznę. Bielańska № 6, do pracowni Walkiewicz. 19275

Potrzebną jest panna, zdatna do staników i upinania sukien, ulica Żelazna № 32—76, mieszkania 14. 19288

Potrzebny rządca domu z kaucją rs. 300, warunki dogodne. Wiadomość: Hortensja № 3, stróż wskaże. 19277

Potrzebny rządca na wieś, pensja 600 rs. rocznie. Kopje świadectw z dołączeniem marki pocztowej na odpowiedź pod lit. M. Ż. do kantoru Kur. Warsz. 19278

Piwowar uzdolniony, poszukuje miejsca pomocnika majstra w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość ulica Nowowielka № 13, mieszkania 2. 19280

Rs. 100 do 500 przeznacza młody człowiek, były oficer, polak, za wyrobienie posady w Warszawie lub na prowincji w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: Wspólna № 16, miesz. 19, rano do 11, po południu od 3 do 7. 19282

Prasowaczka uzdolniona do prasowania koszul mezkich i drobiazgów, potrzebna zaraz. Wiadomość: Nowolipie № 10, m. № 9, od godziny 10 do 11 rano. 19326

Osoba w średnim wieku, szyjąca na maszynie, życzy sobie przyjąć miejsce do dwojga dzieci, lub do zarządu domu. Wiadomość: ulica Piękna № 42, m. № 81. 2782

Potrzebne panny do okryć, kompletnie uzdolnione, za wynagrodzeniem od 10 do 30 rubli miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście 44, do p. Ostrowskiego. 19336

Osoba średniego wieku, muzykalna, z francuzkim szuka zajęcia, do chorej, towarzystwa lub matkowania, tu lub na wyjazd. Nowogrodzka 17, mieszk. 7, o godz. 3. 2784

Do bielizny męzkiej, potrzebne zaraz zdolne maszynistki, (maszyna Wheelera Wilsona) podręczne, dziurkarki, oraz panna do wykończania i uczennice zaraz płatne. Orla № 11, m. 28. 2786

Były urzędnik, żonaty, znający oprócz polskiego język ruski, piszący czytelnie i ozdobnie, poszukuje miejsca rządcy domu, pisarza, lub innej jakiejkolwiek stosownej czynności, którą będzie pełnić przychylnie—tenże przyjmuje wszelkie pisma do przepisywania. Uprasza o łaskawe adresy do sklepu spożywczego, przy ulicy Chmielnej № 98.

Posadę otrzyma człowiek samotny na wsi, blizko Warszawy, kaucja rs. 600 wymagana. Wiadomość u p. Roszkowskiego, Długa 25, w fabryce bronzów. 19307

Wdowa po urzędniku lat średnich, władająca językiem niemieckim i rosyjskim, życzy sobie przyjąć miejsce do towarzystwa i wyręczenia pani domu tu, lub na wyjazd. Wiadomość: Chmielna 62, m. 18. 19310

Potrzebna sklepowa, młoda, do sprzedawania pieczywa, z kaucją rs. 60. Wiadomość: Ordynacka № 11, w piekarni. 19313

Do pracowni Fauliny Czenczer, Wspólna № 39, potrzebne panny: zdolna do staników i podręczna. 19321

Potrzebni czeladnicy tapicerscy. Chmielna № 10.—Tapicer. 19297

Panny do szycia bielizny damskiej (lepszej roboty) poszukuje się do stałego zajęcia. Ul. Żabia 9, (7), mieszk. 41. 2752

Kupno i sprzedaż.

Masło i sery litewskie, wyborowe. Warecka 9, m. 5, od godz. 9 do 1-ej. 2428

Pekefiejsz, doskonale urządzony. Warecka 9, mieszkania 5, od go. 9 do 1. 2556

Starożytne meble z bronzami do zbycia. Ulica Świętojańska 6/8, u rządcy domu.

Sztuczkę półpłótna (Creas) dobrego, trwałego 75 łokci rs. 6 kop. 25, kanefas najtrwalszy wyrób na gacie kop. 16, dymka na gacie po kop. 15, Creton zdrowia najlepszy po kop. 14, sztuczka płótna jarosławskiego na murawie blichowanego ręcznej roboty 33½ łokcia rs. 7, chustki angorowe, ciepłe, puszyste rs. 4, korty wyborowe na pokrycie futer rs. 1, sprzedaje główny skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, gmach Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 19077

Galanteryjne wyroby różne, odpowiednie na gwiazdkę, z powodu zwinięcia interesu, za bezcen wyprzedają się w sali licytacyjnej, ul. Hr. Berga 6. 2747

Obrusy białe na 6 osób adamaszkowe rs. 1 kop. 25, tuzin ręczników kuchennych za rs. 2; pół tuzina ściereczek kolorowych do kurzu kop. 75, ręczniki kredensowe lniane w paski po kop. 11 łokieć, płótno na ścierki po kop. 14, maglowniki gotowe po rs. 1, sienniki drelichowe rs. 1 kop. 25, prześcieradła gotowe obrębione kop. 85, sprzedaje główny skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 19077

Meble czarne i orzechowe do salonu, jadalni, urządzenie dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 45 nowy, w bramie na 1-em piętrze, mieszk. 4. 19126

Na Gwiazdkę 20 łokci materji wełnianej w paski lub krateczkę za rs. 1 kop. 80.

Na Gwiazdkę 10 łokci wełnianej materji prześlicznej, podwójnej szerokości, za rs. 3. 19077

Na Gwiazdkę sztuczkę płótna krajowego 39½ łokci za rs. 3 kop. 60. 19077

Na Gwiazdkę tuzin chustek nicianych kolorowych, obrębianych, pranych, za rs. 2 kop. 40. 19077

Na Gwiazdkę tuzin chustek białych do nosa kop. 90. 19077

Na Gwiazdkę sześć ręczników adamaszkowych w kwiaty 2½ łokcia długie, za rs. 1 kop. 90. 19077

Na Gwiazdkę sztuczka madepolamu wyborowego 31½ łokcia rs. 4 kop. 50. 19077

Na Gwiazdkę kołdrę pikową różową, niebieską lub białą rs. 3. 19077

Wszystkie powyższe ośm przedmiotów dostać można wyłącznie na Gwiazdkę w głównym składzie fabrycznym na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 19077

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu № 58a, m. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 19131

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 18782

Za bezcen łóżeczka dziecinne, firanki, garnitur mebli, garniturek fantazyjny, kredens, stół, krzesła, szafy, klęcznik, szeslong, otomana. Świętokrzyzka 39, mieszk. 2, róg Marszałkowskiej. 19192

Fortepian jest do sprzedania lub do wynajęcia Miodowa 14, mieszk. № 6. 19198

Meble rozmaite po zwiniętym magazynie, garnitury ozdobne, otomany, szeslongi, szafy, łóżka, umywalnie, toalety, szafki z lustrem, biurka, bibljoteki, kredensy, stoły jadalne, krzesła, lustra salonowe, oraz kredens i para szaf dębowych, wykwintnej roboty w stylu Ludwika XV-go, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania № 15. 19209

Za bezcen garnitur mebli, otomana, szeslong, biurko, łóżka, szafy, biblioteka, kredens, stół, krzesła, lampy portjery. Szpitalna 5. 19208

Futro męzkie, szopy do sprzedania, za rs. 36. Krochmalna № 45, mieszk. 6. 19225

Chleb wiejski — wtorki, piątki, pasztety funt kop. 90, sery, kompoty. Chmielna 15, mieszkania 1. 19187

Maszyna Wilsona i suknia czarna, imitacja aksamitu, przybrana materją i koronkami, zupełnie świeża, za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Mazowiecka № 16, na dole wprost bramy. 19258

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, sypialnego, komoda, szeslong, szafy dębowe i orzechowe, bibljoteka, stoliki do kart, garniturki fantazyjne, żyrandol, kolumny, dywany, firanki, biurko i rozmaite salonowe rzeczy. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 10. 19265

Skóra łosiowa duża do sprzedania. Chmielna 62 nowy, m. 6. 19149

Futro ze skunksowym kołnierzem w dobrym stanie jest do sprzedania za rs. 30. Wiadomość Nowy-Świat № 33, m. № 1.

Garnitur mebli czarny, 3 orzechowe, 2 kryte, szeslongi, sofy, otomany, sprzedaje tanio. Świętokrzyzka 17. 19143

Sprzedaż i kupno różnych starożytnych przedmiotów i nowszych. Ulica Rymarska № 10, mieszk. 7, od 10 do 3-ej. 19177

Szafy, krzesła dębowe, ozdobne, szafki nocne orzechowe, Chłodna 18. Stolarz. 2754

Fortepian Hoffera, do sprzedania; tamże przyjmuje strojenie i reperacje fortepianów i pianin. Hoża 16, m. 7. 19181

Masło litewskie, mało solone, przeszło 30 pudów do sprzedania razem, lub częściowo. Żurawia № 43. 19175

Para koni młodych, silnych, do sprzedania razem lub pojedyńczo, w warsztatach artylerji, róg Nalewek i Długiej. 19154

Pianino zagraniczne do sprzedania. Ul. Wspólna 20, mieszk. 26, rano do 11, wieczorem od godz. 6-ej. 19173

Maszyna Singera, nowa, do sprzedania rs. 35. Dzielna № 23 stary, za Smoczą, mieszkania 1. 19206

Do sprzedania garnitur czarnych mebli, pokrytych jedwabną materją, bufet, stół i 12 krzeseł dębowych do jadalni, oraz różne inne meble. Włodzimierska 16, mieszkania 7, od frontu, od 10-ej z rana do 1-ej po południu. 19179

Futro męzkie (palto) piżmowce mało używane, kołnierz bobry kamczackie, za rs. 125. Hoża 46, m. 10. 19162

Setry szczenięta 2-miesięczne tanio do sprzedania. Solec № 89, pomiędzy Tamką i aleją Jerozolimską. 19185

Futro męzkie szopy do sprzedania, za nizką cenę. Leszno № 53—55/707, stróż Wawrzyniec wskaże. 19010

Chodniki na schody i do pokojów w wielkim wyborze, ceraty, skórę amerykańską i obrusy ceratowe najtaniej sprzedaje skład obić pap. J. Lubelski i S-ka, Marszałkowska 142, za placem Zielonym. 2146

Fortepian sprzedaje ratami, wynajmuję na wieczory, reperacje. Nowy-Świat 47.

Masło śmietankowe z Dańkowa, dwa razy na tydzień. Aleja Jerozolimska 80, mieszkania 2. 18118

Tanio do sprzedania! Kandelabry bronzowe i inne bronzy. Leszno 39, u zegarmistrza. 19021

Fortepian Hoffera, blat metalowy, 7 oktaw, sprzedaje Maków. Solna 18. 18018

2 szeslongi, jeden damski za rs. 16. Długa, hotel Polski, u tapicera. 18901

Do sprzedania srebrne kandelabry, 84-ej próby, sześć kinkietów, materjał niebieski na suknię. Marszałkowska 78, m. 12. 2749

Futro męzkie piżmowce, kołnierz elkowy i niedźwiedzie zdatne do podróży. Chmielna № 62 nowy, mieszk. 6. 19148

Meble orzechowe utrechtem kryte rs. 80. Elektoralna № 3, w restauracji. 19147

Ceny cukru zniżone w składzie Władysława Biernackiego, Zielna № 1, róg Chmielnej. 19249

Do sprzedania sanki i faetonik nowy na jednego konia. Cytadela № 6 mieszkania, pułkownika Lansere. Wiadomość o cenie: Włodzimierska № 19, mieszkanie podpułkownika Wassiliewa № 7, rano do 10, wieczorem od godziny 5. 19270

Do sprzedania szuba jedwabna, podbita lisami, garnitur tumakowy, dolman aksamitny, długi adamaszkowy i kaszmirowy, suknie adamaszkowa balowa, kaszmirowa czarna, kortowa szara, kretonowa niebieska, szlafrok flanelowy, kołdra atłasowa bordo. Wszystko modne strojne. Nowy-Świat 41, mieszkania 15. 19276

Do sprzedania jest Encyklopedja Rolnicza, kompletna. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania № 12. 19285

Lisy w dobrym stanie na osobę słusznego wzrostu, weiną kryte, dawnym krojem, do sprzedania. Bracka 18, mieszkania 20, od godziny 10-ej rano do 3-ej po poł. 2778

Sprzedam tanio! Biurko i zegar (grające), obrazy, akwarele, Leszno 39, mieszkania 13. 19266

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny rzeźbiony, jedwabiem kryty, trzy orzechowe garnitury utrechtem i jutą kryte, otomana, szeszlong. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 19328

Wyprzedaż zupełna. Koronki i wstawki ruskie fanszony, chustki, szaliki, koronki jedwabne kremowe, piękna czarna falbana jedwabna francuzka gipiura, karczki do koszul, oraz dziecinne sukienki, bielizna perkalowa, fartuszki, damskie peniuary ozdobne, spódnice, kapy na poduszki, neg'iżyki, żaboty, kreplisse i t. p. bardzo tanio hurtem i częściowo, tamże do sprzedania szafy wystawowe, szyld duży, kantorek lustro duże i rozmaite meble. Pracownia sukien Leszno 27, mieszkania 21, oficyna wprost bramy, drugie piętro. 19332

Na gwiazdkę fartuszki dziecinne i pensjonarskie, sukienki dziecinne, chusteczki ciepłe, halki zimowe i matiné są do sprzedania tanio. Sienna 26, mieszk. 5. Tamże losy loteryjne do sprzedania. 2788

Futro szopy, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 55. Senatorska № 22, mieszkania 15. 19330

Do sprzedania lustra, stoły, fotele, dywaniki, porcelana, lampy, kocioł, menażki. Chmielna 62, mieszkania 2, od 11-ej do 4-tej. 19333

Fortepian Bucholtza, 6½ oktawy, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za rubli 80. Róg Kanonji i Świętojańskiej № 2/88, stróż wskaże. 19302

Fortepian w dobrym stanie do zbycia. Ul. Żurawia № 4, mieszk. 15. 19318

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 4, wprost kościoła św. Krzyża. 19335

Tanio sprzedaje meble, garnitury, szeslongi, otomanki, kozetki, foteliki fantazyjne. Meble przyjmuje w zamian i do przerabiania, za trwałość gwarantuje. Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ul. Hr. Berga.

Kredens duży na orzech, do sprzedania zaraz, tanio. Jerozolimska № 31, stróż Jan wskaże. 2787

Szeslong, dwa krzesła atłasem kryte, stolik, do sprzedania. Ogrodowa № 46, do 1-ej po poł., u stróża. 19325

Do sprzedania mufka i kołnierz z soboli wyborowych, bardzo mało używane, przy ulicy Nowolipie № 30, m. 23. 19315

Interesa handl. i majątk.

Rs. 3,200 na 7% do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki domu murowanego. Grzybowska № 46/56, mieszk. 9. 2744

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Długa № 53. 2772

Potrzebną jest pożyczka w sumie rs. 4,000, na drugi numer hypoteki. Wiadomość: Leszno № 3, u introligatora. 2761

Sprzedaje się dystrybucja, z powodu słabości, dobrze urządzona, od dawnych lat istniejąca, przy ulicy Przejazd, pod № 9.

Za rs. 1,100 jest do rprzedania handel towarów kolonjalnych, dobrze procentujący, w bardzo ruchliwym punkcie. Wiadomość: róg ulicy Prostej i Żelaznej № 20, mieszkania 6. 19224

Piwo i bufet chcę u kogo wydzierżawić w dobrem miejscu. Adres Warecka № 1, w sklepie wiktuałów. 19218

Do sprzedania: w ładnej miejscowości, przy mieszkaniach letnich, folwark trzywłókowy, hypoteczny, o milę od Warszawy, przy szosie i przystanku kolejowym, obsiany oziminą, w dobrej ziemi, z łąkami, lasem budulcowym, ogrodem owocowym i warzywnym, dobrą wodą i sadzawkami, domem mieszkalnym i zabudowaniami, z inwentarzem żywym i martwym, w stałych granicach, bez szachownic i służebności. Reflektanci zostawią swój adres w administracji tegoż pisma pod literami K. M. 5. 19071

Sklep spożywczy do sprzedania, urządzenie do nafty nowe. Żelazna 69. 18902

Poszukuje się kapitalisty z 15,000 do 25,000 rs., do założenia interesu nie przedstawiającego najmniejszego ryzyka. Oferty pod S. N. P. K. „poste-restante." 2731

Sklep spożywczo-dystrybucyjny i materjałów piśmiennych do sprzedania. Wiadomość w fabryce parasoli, Królewska № 23.

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania bardzo tanio. Marszałkowska № 136.

Skład węgli do sprzedania. Złota № 42, wiadomość na miejscu. 19205

Kawiarnia z powodu zmiany interesu do odstąpienia. Tłomackie № 3. 19193

Sklep wiktuałowy do sprzedania. Ulica Orla № 6. 19168

Do sprzedania dystrybucja z materjałami piśmiennemi z powodu wyjazdu właścicielki. Nowy-Świat № 36. 19174

Sklep z materjałami piśmiennemi, dystrybucją, dobrze procentujący, w ruchliwym punkcie, za niską cenę, zaraz do sprzedania. Chłodna № 30 nowy. 2780

Do wydzierżawienia ogród, blizko Warszawy. Złota 22, mieszk. 4. 19290

Z kapitałem rs. 8,000 można zostać współwłaścicielem nieruchomości, wartującej rs. 35,000. Nowy-Świat 17, drugie piętro, od frontu. 19289

Sklep spożywczy jest zaraz do sprzedania, za prystępną cenę. Ul. Sienna № 7. 19293

Magle do sprzedania, z powodu słabości właścicielki. Ul Grzybowska № 27. 19294

Do sprzedania sklepik wiktuałów, za przystępną cenę. Pańska № 19. 19305

Stolarskie warsztaty wraz z narzędziami do sprzedania. Ulica Mylna № 11, u stolarza. 19320

Nowo-otworzony sklep spożywczo-dystrybucyjny, w doskonałym punkcie, z przyczyny nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania. Wiadomości udzieli kiosk: róg Senatorskiej i Miodowej. 19284

Propinacja we wsi kościelnej blisko Warszawy, jest do wydzierżawienia. Wiadomość u p. Boczkowskiego, Długa 25, w fabryce brązów. 19308

W mieście Kutnie jest do sprzedania lub do zamiany na nieruchomość w Warszawie, dom mieszkalny z ogrodem owocowym i dużym budynkiem murowanym, mieszczącym w sobie maszynę parową. Wiadomość na miejscu pod № 123. 19300

6—8 włók zagospodarowanej dobrej ziemi, blisko kolei, kupię lub wydzierżawię. Szczegółowe oferty składać w kantorze, adres „Ziemia". 19316

Kapitał 30,000 rs. razem lub częściowo do wypożyczenia na domy w Warszawie, procent mały. Wiadomość № 14, Rymarska, 2-e piętro od frontu, rano do 10, w południe od 1-ej do 4-ej. 19306

Słabość właściciela, nagromadzenie powozów nowych, używanych i sanek, przyczyną jest wyprzedaży niżej kosztu, także sprzedałbym przystępnie całą fabrykę zaraz. Długa № 20—16. Naprzeciw cerkwi. 19291

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

Umeblowane 5—4 lub 3 pokoje z wszelkiemi wygodami, Próżna 7. 18320

4 pokoje parterowe, frontowe, z dwoma wejściami, suche, do najęcia od Nowego Roku, Wilcza № 37, obok Marszałkowskiej.

Do wynajęcia w każdym czasie w domu pod № 5/1258K, przy ulicy Hortensji, ze Szpitalnej: 1) lokal w suterenie na bawarję lub magle; 2) pokoje kawalerskie; 3) mieszkania w suterenach. 19070

Do wynajęcia zaraz pokój trzy-okienny, bardzo elegancko umeblowany, z przedpokojem, samowarem, usługą. Sienna № 8, mieszkania 5. 19210

5 pokojów, kuchnia, przedpokój na 1-m piętrze, zaraz do wynajęcia. Ul. Nowogrodzka № 25. 19152

Pokój zaraz może być z utrzymaniem, usługą i oddzielne pomieszczenie dla panienki. Nowy-Świat 7, m. 18. 19190

Pokoik sypialny i gabinet ładnie umeblowany, do wynajęcia zaraz. Warecka № 5, mieszkania 5. 19216

Młody człowiek, spokój lubiący, poszukuje pokoju w blizkości placu Teatralnego zaraz lub od Nowego Roku. Oferty A 100 do Kurjera warsz. 19213

Pokoik oddzielny przy wdowie, dla inteligentnej panny, rs. 6 miesięcznie. Przejazd 9, mieszkania 24. 19322

Od 8-go Grudnia pokój z osobnem wejściem przy familji, z usługą. Twarda 23 nowy, mieszk. 5, od frontu. 19304

Tanie mieszkania kawalerskie od 1 Grudnia r. b. od rs. 6 miesięcznie. Mokotowska 59, (róg Placu Trzech Krzyży). 19309

Zaraz dla osoby zamożnej 2 lub 3 pokoje umeblowane, strona słoneczna; salon o 3-ch oknach. Od godziny 11 do 4. Wiadomość: Książęca 4, m. 5. 19312

Umeblowany pokój, usługa, samowar, wszelkie wygody. Obiady na żądanie. Ul. Chmielna 35, mieszk. 1. 19314

3 pokoje z kuchnią, mieszkanie suche i ciepłe do wynajęcia od Nowego-Roku, za 210 rubli rocznie. Ogrodowa № 7. 19268

Pokój z meblami i usługą. Chmielna 44—7, od Marszałkowskiej 19303

Sklep duży sklepiony, pakamer, zaraz, rocznie rs. 200. Mostowa 16. 19295

Do wynajęcia w każdym czasie 4 pokoje, w których salon o 3-ch oknach, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, dwa wejścia, drugie piętro, za cenę 400 rs. rocznie, przy ulicy Leszno 27. Mieszkanie to może być z meblami, usługą i życiem, a także można go rozdzielić na 3 pokoje z kuchnią i jeden pokój z osobnem wejściem. 19301

Doniesienia rozmaite.

Biblioteka Romansów rozpocznie w zeszycie noworocznym druk dzieła Adolfa Dygasińskiego „Nowe Tajemnice Warszawy." (Tom I-szy Scena i Prasa. Tom II Handel i Przemysł. Tom III Moralność społeczna). „Przez różowe Szkła," powieść Klemensa Junoszy (Stosunki wiejskie), „Zbrodnia i Kara," romans Dostojewskiego (arcydzieło literatury rosyjskiej). Dzieła Aleksandra Dumasa (ojca). Prenumeraty: w Warszawie 1 rs. 30 k. Na prowincji 1 rs. 70 kop. kwartalnie. Biuro Redakcji: ulica Złota 21. Uprasza się o wczesne zamówienia. 19334

Obiady prywatne miesięczne i tygodniowo. Wilcza № 19, m. 18. 19271

Antoniewicz, Stare-Miasto № 29, mieszkania № 7, przyjmuje wszelkie reperacje maszyn do szycia, po bardzo przystępnej cenie. 2780

Uprasza kolegę Justyna Jabłońskiego, o danie swego adresu Kolega S. Osiński. Złota 16. 19274

Zegarki złote, srebrne i niklowe w wielkim wyborze, już obciągnięte i uregulowane, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Świat 3, róg Chmielnej. 2649

Praktyczne podarunki dla dam, mężczyzn i dzieci poleca fabryka wyrobów skórzanych Breymeyera, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 19269

Losów loteryjnych kilka jeszcze do nabycia w kantorze, Złota № 5. 19214

Obiady prywatne przy familji francuzkiej. Ulica Szpitalna № 4, mieszk. 23. 18531

Puch i pierze nadeszły ze wsi, do sklepu produktów wiejskich. Szpitalna № 5; tamże potrzebna sklepowa. 19161

Po kop. 30, przyjmuje do roboty czepeczki i negliżyki a także suknie tanio do przerabiania. Chmielna № 12, mieszkania 19 na dole. 2753

Warsztat ślusarski o trzech oknach do wynajęcia wraz z mieszkaniem, na pierwszem piętrze, przy ulicy Miedzianej № 1; tamże jest maszyna parowa na parę koni siły do sprzedania. Wiadomość u gospodarza.

Oszczędzajcie! Przerabia, odświeża do niepoznania garderobę męzką. Marszałkowska 143, w dziedzińcu. Jan. 19200

Akuszerka M. Ring przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Marjańska № 1. 19130

Mamka przy ulicy Pańskiej № 45 nowy, stary 37, wiadomość u stróża. 19319

Chłopczyka miesięcznego oddaję na własność. Oferty w kantorze Kur. pod lit. H.

Kucie koni (od 1826 r. pod firmą Krügera) od lat 25 specjalnie prowadzony warsztat do kucia koni przez Stadnickiego; w r. 1867 nagrodzony medalem, Nowolipki 16. 19298

W dniu 27-ym listopada, o godzinie 4-ej po południu zginął pies, buldog, cwajnos maści jasno-żółtej, z obrożą niklową na szyi. Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić na ulicę Żelazną pod № 69 do właściciela domu, za nagrodą. Nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 19329

Przybłąkał się wyżeł czarny, z białemi łatkami na łapach, z obróżką, można odebrać za zwóceniem kosztu, w przeciągu trzech dni jeżeli nie będzie odebrany, zostanie na własność. Krakowskie-Przedmieście № 77, stróż wskaże. 19273

Dnia 29 przybłąkał się pies, ponter żółty duży, odebrać można na Krakowskiem Przedmieściu № 32, u szwajcara. 19279

Zgubiony został kwit na zakupione u p. S. Prywesa 12 pił za rs. 44 kop. 40. Łaskawy znalazca raczy oddać na ręce pana Rotholz, Plac Krasiński № 3. 19281

W przejeździe z ulicy Włodzimierskiej na Chmielną zaginął pugilares wraz z pieniędzmi, między godziną 4 a 5; łaskawy znalazca oddać raczy za nagrodą na Włodzimierską № domu 21, stróż wskaże. 19323

W dniu 26 Listopada zaginął pies (ceter) biały z żółtemi uszami i łatami. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Rymarską № 6, do fabryki luster, za nagrodą rs. 5.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Ноября (2 Декабря) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.